P. premier o prowokacjach Niemców w Polsce

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, piątek 2 czerwca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 148

SOWIETY PRZYJĘŁY PROPOZYCJE ANGIELSKIE

Współpraca sztabów generalnych Anglii, Francji i ZSRR

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł. — l. r.). Przewidywany w dniu wczorajszym powrót do Londynu lorda Halifaxa nie nastąpił, ponieważ przedłużył swój pobyt na wsi do czwartku. Dziś wieczorem lord Halifax przyjmie ambasadora ZSRR Majskiego, z którym omówi niektóre szczegóły paktu między Anglią, Francją a ZSRR. Nota angielska zawiera 6 następujących punktów:

1) SOWIETY PRZYJDĄ Z NATYCHMIASTOWĄ POMOCĄ ANGLII LUB FRANCJI w razie, gdyby państwa te zostały wciągnięte w wojnę w wypadku: a) BEZPOŚREDNIEGO ATAKU, b) PRZY WYPEŁNIANIU SWYCH ZOBOWIĄZAŃ GWARANCYJNYCH, c) GDY PRZYJDĄ Z POMOCĄ NA ŻĄDANIE JAKIEGOKOLWIEK PAŃSTWA W EUROPIE, KTÓRE STAŁO SIĘ OFIARĄ AGRESJI. Anglia i Francja przyjdą ze swej strony z pomocą Z. S. R. R., gdyby Sowiety zostały wciągnięte w wojnę w każdym z powyższych trzech wypadków. 2) Pomoc będzie udzielana zgodnie z brzmieniem par. 16 paktu Ligi, co nie oznacza jednak, że wprowadzenie jej w życie nastąpi na mocy decyzji Ligi. 3) MOCARSTWA ODBĘDĄ NARADY W SPRAWIE JAK NAJSKUTECZNIEJSZEGO SPOSOBU UDZIELENIA SOBIE POMOCY. 4) Na wypadek niebezpieczeństwa wojny mocarstwa rozpoczną natychmiast narady dyplomatyczne i sztabowe. 5) Mocarstwa zobowiążą się do uwzględnienia życzeń państw, którym przyjdą z pomocą. 6) PAKT ZOSTANIE ZAWARTY NA PRZECIĄG LAT 5-CIU.

Jak donoszą z Moskwy, rząd sowiecki przyjął w zasadzie propozycje angielskie, jakkolwiek wysunął pewne zastrzeżenia co do procedury organizacji pomocy na wypadek agresji.

SOWIETY PRAGNĄ RÓWNIEŻ NAWIĄZANIA KONTAKTÓW SZTABOWYCH NATYCHMIAST PO ZAWARCIU PAKTU.

Londyn, 1. 6. (PAT.) Ambasador sowiecki Majskij odwiedził pełniącego obowiązki, stałego podsekretarza stanu z racji urlopów Zielonych Świąt, Sir Lancelot Oliphant, z którym omówił notę brytyjską, prosząc o pewne wyjaśnienia.

Ambasadorowi Sowietów chodziło głównie o sprecyzowanie interpretacji tego ustępu propozycji brytyjskich, w którym mowa jest o stosowaniu zasad paktu Ligi Narodów. Rządowi sowieckiemu chodziło mianowicie o to, czy oznacza to stosowanie procedury art. 16-go, czy też ducha paktu. Ze strony brytyjskiej oświadczono, że

RZĄD BRYTYJSKI NIE MIAŁ BYNAJMNIEJ NA MYŚLI STOSOWANIA PROCEDURY PAKTU LIGI NARODÓW, W MYŚL ARTYKUŁU 16-go, LECZ JEDYNIE OPARCIE SWYCH PROPOZYCJI O DUCHA PAKTU LIGI,

przez co W. Brytania podkreślić pragnie, że propozycje te nie mają charakteru agresywnego przeciw komukolwiek, lecz odwrotnie pomyślane są jako zabezpieczenie pokoju.

Dementi

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł. — l. r.). Jedno z pism podało wiadomość, że premier gen. Składkowski przyjął b. senatora Wiesnera, który miał przedstawić Premierowi memoriał w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, bowiem Premier w ostatnich miesiącach nie przyjmował Wiesnera.

Wyjazd inż. Gierata na Litwę

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł. — l. r.). Prezes Centralnego Związku Młodej Wsi inż. Gierat wyjechał na Litwę.

Stoi to w związku z nawiązaniem kontaktu z ruchem młodochłopskim na terenie Litwy, a podróż ma na celu zbliżenie polskiego ruchu młodowiejskiego z litewskim ruchem młodowiejskim.

Posiedzenie rządu włoskiego

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł. — l. r.). Wczoraj rano odbyło się w Rzymie posiedzenie gabinetu włoskiego pod przewodnictwem Mussoliniego. Oficjalny komunikat stwierdza, że obrady dotyczyły przeważnie spraw wewnętrznych, m. in. uchwalone zostały nadzwyczajne subsydia na budowę dróg w Albanii.

Podpisanie układu duńsko-niemieckiego

Berlin, 1. 6. (PAT) Wczoraj po południu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych został podpisany układ o nieagresji pomiędzy Danią a Niemcami.

Doniosłe zmiany w dowództwie armii Wielkiej Brytanii

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł. — l. r.). Angielskie ministerstwo wojny ogłosiło wczoraj szereg doniosłych zmian na najwyższych stanowiskach w armii.

Gubernator Gibraltaru gen. Ironside został mianowany inspektorem generalnym angielskich sił zamorskich.

Dotychczasowe jego stanowisko w Gibraltarze objął adiutant generalny sił zbrojnych gen. Liddel. Szef armii terytorialnej gen. Kirke, został inspektorem generalnym armii obrony kraju, a gen. Wilson dowódcą sił angielskich w Egipcie. Najbardziej doniosłą zmianą jest utworzenie stanowiska ispektora generalnego angielskich sił zamorskich. Stanowisko to zostało zniesione w sierpniu 1914 r. w chwili wybuchu wojny światowej.

Nowo mianowany inspektor gen. Ironside jest uważany

za jednego z najwybitniejszych oficerów armii angielskiej.

Włada on dziewięcioma językami, był głównodowodzącym wojskami sprzymierzonymi na Murmaniu w latach 1918—1920. Gen. Ironside został powołany na gubernatora Gibraltaru dopiero w listopadzie ub. roku. Na swym nowym stanowisku inspektora generalnego sił zamorskich gen. Ironside będzie odpowiedzialny za

1) kontakty ze sztabami mocarstw zaprzyjaźnionych z Anglią w sprawie współpracy angielskiego korpusu ekspedycyjnego z armiami państw sprzymierzonych, 2) za kontrolę nad oddziałami angielskimi w koloniach i armią w Indiach, 3) za manewry angielskiej armii polowej.

Gen. Kirke, który obejmuje stanowisko inspektora generalnego sił obrony kraju, będzie sprawował kontrolę nad rekrutacją milicji, powołanej na podstawie powszechnego obowiązku służby wojskowej oraz nad oddziałami armii regularnej, stacjonowanej w Anglii.

Baterie artylerii najcięższej na sowieckich wybrzeżach Bałtyku

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł. — l. r.) W Leningradzie odbyły się manewry jednej z eskadr floty bałtyckiej, w skład której wchodziły krążowniki i szereg okrętów pomocniczych.

Zadaniem manewrów była obrona wybrzeży morskich w okolicach Leningradu. Eskadra posługująca się zasłonami dymnymi, sforsowała linię obrony i wysadziła desant, który wspomagany ogniem artyleryjskim zepchnął piechotę w głąb lądu.

Naczelne władze sowieckie są zdania, że

manewry te wykazały słabą obronność wybrzeży Bałtyku, które będą pośpiesznie umacniane. Zainstalowane będą przede wszystkim baterie artylerii najcięższej, której zasięg i siła ogniowa pozwolą zwiększyć potencjał obrony sowieckich wybrzeży Bałtyku.

Polsko-sowiecki układ handlowy

tematem obrad plenarnego posiedzenia Senatu

Warszawa, 1. 6. (PAT) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Senatu. Na wstępie marszałek Miedziński zawiadomił Izbę, że pan Prezes Rady Ministrów nadesłał odpowiedź na interpelację sen. H. Sujkowskiej z dnia 25 marca rb. w sprawie prowokacyjnego zachowania się niektórych Niemców obywateli polskich.

Sen. **Lechnicki** zreferował projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1939/40 min. skarbu o 2,100.000 zł. na koszta emisji i bicia bilonu.

Ustawę przyjęto.

Sen. **Przedpelski** referował ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1938/39.

I tę ustawę przyjęto bez dyskusji.

Sen. **Katelbach** referował projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia między Rzecząpospolitą Polską a W. Brytanią, dotyczącego clenia pewnych wyrobów chemicznych.

Sen. **Fudakowski** referował projekt ustawy o ratyfikacji umowy dodatkowej do umowy gospodarczej między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą niemiecką.

Sprawozdawca sen. **Kolankowski** referował projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia między Rzecząpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad w sprawie statutu prawnego przedstawicielstwa handlowego Związku Socjalistycznych Republik Rad w Polsce.

Następnie sen. Kolankowski przystąpił do zreferowania projektu ustawy o ratyfikacji układu handlowego między Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, zawartego w dniu 19 lutego 1939 r.

Umowa rozciąga się, zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego i na Gdańsk. Całość układu jest przejrzysta, jasna i solidna. W imieniu komisji spraw zagranicznych mówca stwierdza, że

układ handlowy jest naturalnym objawem postępującej normalizacji stosunków z naszym wschodnim sąsiadem, a choć może w ramach obecnych dość skromny, nie mniej dla obu stron korzystny i pożądany, bo oparty o zasady pełnej rzetelności.

(Oklaski).

Senat przyjął wszystkie projekty ustaw o ratyfikacji.

Następnie Senat uchwalił projekt ustawy o organizacji więziennictwa wraz ze zmieniami, proponowanymi przez komisję. Wszystkie poprawki mniejszości Senat odrzucił. Przyjęta została również rezolucja, zgłoszona przez sprawozdawcę, wzywająca rząd do opracowania projektu ustawy o aresztach gminnych.

Sen. Stryjeński referował projekt ustawy o publicznej służbie zdrowia.

Senat przyjął projekt ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm z poprawkami senackiej komisji.

Sprawozdawca sen. Milewicz referował ustawę o izbach aptekarskich.

Senat przyjął projekt ustawy w brzmieniu sejmowym bez zmian.

Sen. ks. Machay referował ustawę o zniesieniu służebności w woj. krakowskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i cieszyńskim części woj. śląskiego. Służebności te są resztkami pańszczyzny.

Projekt jest owocem długich rozważań i niewątpliwie ustawa ta przyczyni się do wzmożenia dobrobytu i spokoju społecznego na wsi. (Oklaski).

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. minister Poniatowski.

Senat w głosowaniu odrzucił poprawkę do art. 4. Inne zmiany w komisji zostały przyjęte. Projekt ustawy został uchwalony.

Sprawozdawca sen. Radziwiłł referował ustawę o ochronie lasów nie stanowiących własności państwa.

W głosowaniu przyjęto wszystkie poprawki komisji oraz poprawkę sen. Kamińskiego i Bispinga, a wraz z tymi zmianami całą ustawę.

Interpelacje wnieśli: sen. Wolf w sprawie nieodpowiedniego przemianowania niektórych stacyj kolejowych w odzyskanej części Śląska Cieszyńskiego, sen. Tworydła w sprawie nadużyć wyborczych przy wyborach do Rady miejskiej we Lwowie.

Odpowiedź p. premiera na interpelację

w sprawie prowokacyj niektórych Niemców w Polsce

Warszawa, 1. 6. (PAT) P. Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych Gen. Sławoj-Składkowski nadesłał następującą odpowiedź na interpelację sen. Heleny Sujkowskiej w sprawie „prowokacyjnego zachowania się niektórych Niemców obywateli polskich", przyjętą na 15-tym posiedzeniu Senatu w dniu 25 marca 1939 r.

Podane w interpelacji fakty odnośnie Pawła Reszkego, urzędnika elektrowni w Łodzi, są nieścisłe. Stan sprawy przedstawia się mianowicie w następujący sposób: Dnia 1 marca Reszke przyszedł do biura i powitał kolegów słowami: „No, jak tam, macie jeszcze Polskę?" Kiedy zaś zwrócono mu uwagę na niewłaściwość tych słów, dodał: „Cóż dziwnego, wczoraj była Czechosłowacja, a dziś jej nie ma." Wobec powyższego wyciągnięto w stosunku do Reszkego wszystkie konsekwencje. W szczególności zawieszono go w czynnościach służbowych i niezależnie od tego skierowano sprawę na drogę sądową. Prokurator zarządził w stosunku do Reszkego areszt śledczy. Po kilku dniach prokurator zwolnił Reszkego z aresztu, a postanowieniem z dnia 30 kwietnia umorzył sprawę.

Wystąpienie Reszkego było również rozpatrywane przez sąd koleżeński, który, opierając się na decyzji prokuratora, uznał sprawę za wyczerpaną i dnia 8 maja zawiadomił o tym dyrekcję elektrowni. Dyrekcja elektrowni nie powzięła jeszcze decyzji w stosunku do Reszkego, tak że stan zawieszenia go w czynnościach utrzymuje się nadal.

O jakiejkolwiek interwencji konsula niemieckiego w sprawie Reszkego władzom nic nie wiadomo.

W Michalowie, powiat białostocki, w lokalu oddziału Deutscher Volksverband (Niemiecki Związek Ludowy) wywieszona była w czasie od jesieni 1938 do lutego br. mapa niemiecka, kwestionująca przynależność byłego zaboru niemieckiego do Państwa Polskiego. Za tolerowanie tego stanu władze pociągnęły do odpowiedzialności karno-administracyjnej Oskara Wagnera i Kurta Freymarka, członka oddziału. W wyniku rozprawy orzeczono w stosunku do Kurta Freymarka grzywnę w wysokości 500 zł z zamianą na 14 dni aresztu w razie nieściągalności, w stosunku do Oskara Wagnera grzywnę w wysokości 250 zł z zamianą na 14 dni aresztu w razie nieściągalności.

Jak z powyższego wynika, władze lokalne uczyniły wszystko, co w danej sytuacji do nich należało.

(—) Sławoj-Składkowski, Minister.

Narada na Zamku

Warszawa, 1. 6. (PAT) W dniu wczorajszym P. Prezydent R.P. w obecności P. Marszałka Śmigłego-Rydza przyjął P. Premiera Gen. Sławoja-Składkowskiego i Wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Uroczysty pogrzeb śp. P. Starzyńskiej

Warszawa, 1. 6. (PAT) Wczoraj odbył się pogrzeb śp. Pauliny Starzyńskiej, małżonki prezydenta m. stoł. Warszawy.

O godz. 10 rano w Katedrze Św. Jana na odprawił nabożeństwo żałobne J.E. Ks. Arcyb. Gall w asyście J.E. Ks. Biskupa Gawliny i duchowieństwa.

Na nabożeństwie żałobnym oprócz rodziny byli obecni: marszałek Senatu Miedziński, marszałek Sejmu Makowski, ministrowie Beck, Kościałkowski, Świętosławski, Kaliński, inspektor Armii gen. Sosnkowski, prezes N.I.K. gen. Krzemiński, prezes Sądu Najw. Supiński, gen. Głuchowski, gen. Litwinowicz, d-ca O.K. gen. Trojanowski, wiceministrowie Szembek, Korsak, Bobkowski, Garbusiński, Grodyński, Piestrzyński, Rose, Sokołowski, woj. Jaroszewicz, gen. Górecki, gen. Koc, sen. Prystor, płk Wenda, gen. Zamorski i w. in.

Na nabożeństwie była również obecna pani Maria Mościcka.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina o godz. 11 wiceprezydenci miasta wynoszą trumnę do oczekującego karawanu. Za trumną niosą wieńce. Na jednym z nich widnieje napis: „Ś. p. Paulinie Starzyńskiej — Ignacostwo Mościccy".

Przy dźwiękach na przemian grających orkiestr wśród szpaleru publiczności kondukt pogrzebowy zdąża na cmentarz Powązkowski. Od bram cmentarza na czele konduktu staje Ks. Arcyb. Gall. Trumnę na miejsce wiecznego spoczynku niosą mąż, brat i najbliżsi krewni. Po odprawieniu modłów przez J.E. Ks. Arcyb. Galla przemawiał nad otwartą mogiłą radny Cz. Jędraszko oraz p. Starczewski.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Ranek pogodny, w ciągu dnia wystąpi przejściowy wzrost zachmurzenia typu kłębiastego, poczynając od północy kraju. Skłonność do burz i przelotnych opadów. Umiarkowany, porywisty wiatr północno-zachodni.

Japoński minister spraw zagranicznych Arita został przyjęty przez cesarza, któremu złożył sprawozdanie o obecnej sytuacji politycznej.

Środa

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Do starostwa powiat. w Chrzanowie zgłosili się robotnicy: J. Kaszuba, J. Latkowski, M. Wojtasiński — prosząc o wciągnięcie ich na listę „żywych torped".

☐ Doroczny „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża", który rozpoczął się dzisiaj, trwać będzie do 10-go czerwca br., nosi charakter jubileuszowy. Mija bowiem lat 75 od chwili założenia międzynarodowego Czerwonego Krzyża i lat 20 od chwili powstania Polskiego Czerwonego Krzyża.

☐ W Wilnie odbył się trzydniowy zjazd astronomów polskich, w którym wzięli udział przedstawiciele obserwatoriów astronomicznych w Warszawie, Lwowie i Wilnie.

ZA GRANICĄ

☐ Policja czeska aresztowała około 20-tu faszystów czeskich, przebywających na ulicach Pragi w uniformach.

☐ „Daily Telegraph" donosi, że japońskie ministerstwo marynarki w odpowiedzi na protest ambasady brytyjskiej w sprawie zatrzymania brytyjskiego parowca „Ranpura" wyjaśniło, że incydent był wynikiem nieporozumienia.

☐ Senat królestwa Italii przyjął budżet ministerstwa spraw zagranicznych, przy czym min. Ciano nie zabierał głosu. Przewodniczący izby oświadczył, że Senat rozumie powody, dla których budżet tego ministerstwa nie jest przedmiotem dyskusji.

☐ Wskutek wybuchu gazów w kopalni Koenigsborn (Westfalia), została zabita jedna osoba, a dziewięć odniosło rany.

☐ Prasa wiedeńska donosi o rzekomych wykroczeniach węgierskich przeciwko Niemcom na Węgrzech. M. in. pobito podobno kobiety i dzieci niemieckie. Prasa podkreśla wzrost liczby mandatów węgierskich.

☐ Roosevelt oświadczył dziennikarzom, że zgadza się w zupełności na projekt sekretarza stanu Hulla w sprawie rewizji ustawy o neutralności.

☐ Ignacy Paderewski odpłynął na pokładzie statku „Normandie" z Nowego Jorku do Europy. Stan zdrowia mistrza uległ poprawie.

☐ Izba reprezentantów przyjęła ustawę, przewidującą utratę obywatelstwa kanadyjskiego za działalność antypaństwową.

Jeden z posłów w czasie dyskusji oświadczył, iż Montreal jest ośrodkiem działalności narodowych socjalistów, rozciągającej się na całą Kanadę.

☐ Podczas defilady w N. Jorku, w chwili przemarszu przed trybuną urzędową, 40-tu kombatantów włoskich na znak powitania podniosło ręce na sposób faszystowski, przeciwko czemu zgromadzone tłumy żywo zaprotestowały.

Trzynaście lat na najwyższym posterunku

Trzynaście lat upływa dziś, gdy na Zamku Królewskim w stolicy zamieszkał profesor Ignacy Mościcki jako Głowa Państwa.

Trzynaście lat temu, gdy po przełomie majowym 1926 roku Józef Piłsudski wskazał na osobę prof. Mościckiego jako najgodniejszą do objęcia stanowiska Najwyższego Dostojnika w państwie — osoba Jego znana była tylko starym bojownikom o niepodległość i sferom naukowym. Ci, którzy wykuwali zręby naszej wolności, wiedzieli, że Ignacy Mościcki — jak się sam potem z dumą określił — był jednym z „pierwszych piłsudczyków", że już w r. 1892, zmuszony przez carat do emigracji, sprzągł się na zawsze z ideą niepodległości, że w Londynie i w Szwajcarii brał intensywny udział we wszystkich przygotowaniach do walki o wyzwolenie. Ci zaś, którzy u nas zajmują się sprawami ścisłej wiedzy, wiedzieli, że żywot prof. Mościckiego był zwycięskim pochodem wielkiego męża nauki, śmiałego i szczęśliwego wynalazcy, — że już na przełomie 19-go i 20-go stulecia młody asystent przy katedrze fizyki uniwersytetu we Fryburgu zapisał się złotymi głoskami w dziejach nowoczesnej techniki wynalazkiem, umożliwiającym wytwarzanie azotu z powietrza, — że następnie Jego myśl służenia rozwojowi polskiego przemysłu wyrazi się w imponującym szeregu wynalazków, jak przerób glinek krajowych na glin metaliczny lub brykietowanie miału węglowego, — że Chorzów i Mościce to Jego wielkie dzieło, tak jak stworzenie „Chemicznego Instytutu Badawczego", opracowującego nowe metody przetwarzania naturalnych bogactw Polski.

Jednak na arenę życia publicznego z ciszy laboratoriów naukowych wyprowadziła starego szermierza niepodległości i słynnego wynalazcę wola Wielkiego Budowniczego Polski — i odtąd jesteśmy świadkami działalności, pełnej zasług, działalności człowieka wielkiego umysłu i charakteru, wysokiej kultury duchowej i głębokiego patriotyzmu.

Zwłaszcza ostatnie lata dla tej działalności stworzyły warunki, pełne wielkiej odpowiedzialności, gdy po śmierci Józefa Piłsudskiego na arenie europejskiej poczęły się rozgrywać wypadki, mające poważny wpływ na nasze położenie i domagające się mądrej i zapobiegliwej reakcji z naszej strony.

Pierwszym z takich zarządzeń było też wysunięcie przez Głowę Państwa do jak najściślejszej współpracy osoby Wodza Naczelnego Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Prezydent Mościcki uznał słusznie, że w życiu naszym publicznym w obecnych warunkach dynamiki, coraz bardziej ujawniającej się na świecie, Wódz Naczelny ma przed sobą zadania, obejmujące nie tylko zawodową armię, ale również i całe społeczeństwo, wszystkie dziedziny naszego życia zbiorowego, jeśli mamy szczęśliwie zrealizować nowoczesną koncepcję „narodu pod bronią" i pogotowie obronne Polski doprowadzić do najwyższego poziomu.

Toteż ta ścisła współpraca obu za losy państwa odpowiedzialnych czynników — reprezentanta zwierzchniej władzy i przedstawiciela ramienia zbrojnego — stanowi opokę, na której oparte są dzieje ostatnich lat i starania Polski o stworzenie wału ochronnego przed naporem wydarzeń, rozgrywających się na arenie światowej.

Fundament ideowy, na którym w tych latach budujemy dzieło „obrony Polski", stanowi wysunięte przez Wodza Naczelnego hasło zjednoczenia.

Hasło to podjęte zostało przez P. Prezydenta Mościckiego i zostało przezeń całkowicie poparte.

— „Nie jesteśmy — mówił 19-go marca 1937 r. P. Prezydent — zjednoczeni, zamiast zjednoczenia jesteśmy rozproszkowani. Samo dozbrojenie armii pełnej mocy nam nie da i nie obwaruje dostatecznie naszej niepodległości. Musimy struny naszej psychiki, psychiki milionów obywateli nastroić na harmonijny dźwięk".

— „Idea zjednoczenia — mówił — zmusza nas do pracy we wszystkich kierunkach, we wszystkich dziedzinach".

— „Gdyby ta chwila dziejowa — ostrzegał — minęła przy obojętności większej części społeczeństwa, to przyszłe pokolenia nie byłyby w stanie nam tego darować".

Tak opiewają wskazania Pierwszego Obywatela i Zwierzchnika Państwa, wysnute z doświadczeń na posterunku, z którego ogarnąć można wszystkie potrzeby i konieczności państwa i narodu.

Dziś, w rocznicę objęcia najwyższego dostojeństwa w Polsce przez profesora Mościckiego, otoczonego powszechną czcią i uznaniem — najlepiej uczcimy Prezydenta Rzeczypospolitej, jeśli Mu powiemy, że nastroiliśmy struny psychiki naszej na harmonijny dźwięk i skupiliśmy się, gdy nad naszymi głowami przeciąga powiew historii, przy idei zjednoczenia, zwarcia sił i podporządkowania się „zorganizowanej kierowniczej woli", jak tego od nas domaga się Wódz Naczelny.

I. B.



Sytuacja Gdańska w ocenie neutralnego obserwatora

Londyn, 1. 6. (PAT.) Na temat stosunków w Gdańsku „Times" zamieszcza artykuł swego specjalnego korespondenta, wysłanego do Wolnego Miasta.

Po omówieniu sytuacji geopolitycznej i strategicznej Gdańska, korespondent stwierdza, że dla neutralnego obserwatora sytuacja Gdańska nie zawiera niczego, co by dla Niemiec nie było do zniesienia z wyjątkiem chyba faktu, że

Gdańsk nie wyobraża pod względem prawnym części składowej Rzeszy.

Każdy objaw narodowego socjalizmu ma w Gdańsku zupełną swobodę rozwoju, od antysemityzmu aż po organizację zimową. Wybitni przywódcy hitlerowscy swobodnie przyjeżdżają do Gdańska. Turyści z Rzeszy, korzystając ze specjalnych ułatwień dewizowych, zjeżdżają się w lecie w Sopocie, a gdańszczanie spędzają swe wakacje w Rzeszy. Jedynie rzadkie mundury khaki wskazują, że w mieście są również polscy urzędnicy celni i pocztowi,

a orzeł polski na wagonach kolejowych jest przypomnieniem, że polskie koleje państwowe, a nie niemieckie kontrolują linię gdańską.

Przy granicy gdańskiej urzędnicy celni nadzorowani są przez Polaków, i gdańszczan przebywających za granicą napawa goryczą fakt, że muszą szukać opieki konsulatu polskiego, a nie niemieckiego. Za cenę współpracy gospodarczej z Polską — stwierdza korespondent —

gdańszczanie otrzymują solidne korzyści.

Miasto jest drugim portem Polski, u ujścia Wisły dla bogactw rolniczego zaplecza. Banki gdańskie, w przeciwstawieniu do banków Rzeszy są bogate w obcą walutę

i szary człowiek z ulicy wie, że może otrzymać w Gdańsku jaja, masło, białą mąkę i kawę w dowolnych ilościach, czego nie można uzyskać w Rzeszy.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU

Warszawa, 31. 5. (PAT) Pos. Onufrejczuk wyraża wątpliwość, czy ustawa o umarzaniu ureguluje sprawy majątkowe cerkwi prawosławnej bez szkody dla niej. Oświadcza, że głosować będzie przeciwko projektowi.

Ustawę przyjęto w obu czytaniach.

Pos. Filipowicz referował ustawę o wykonywaniu pracy na rachunek grzywny.

Komisja dalej wyraziła pogląd, że wprowadzenie w życie tej ustawy po winno się odbywać ostrożnie i tylko stopniowo (oklaski).

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Kwapisiewicz referował ustawę o przysposobieniu dzieci opuszczonych. Zjawisko opuszczania dzieci wzmaga się w Polsce. Statystyki policyjne wykazują, że

w r. 1935 opuszczono 2140 dzieci, w r. 1936 — 2.241, w 1937 — 2.475. W rzeczywistości cyfry są jeszcze większe. Rocznie prze ciętnie rodzi się 60.000 dzieci nieślubnych.

Poczucie krzywdy i rozgoryczenia prowadzi dzieci opuszczone do samobójstwa, bądź na drogę występku.

Komisja, rozpatrując projekt ustawy p. Jurkowskiego o przysposobieniu dzieci opuszczonych, rozszerzyła ten projekt na wszystkie dzieci nieletnie, zmieniając odpowiednio tytuł ustawy i poszczególne artykuły. Chodziło o to, żeby rodzice nie porzucali umyślnie dziecka dla osiągnięcia jego adopcji przez inne osoby. Na wniosek ks. Padacza, komisja wprowadziła przepis, że dziecko wyznania rzymsko-katolickiego może być przysposobione jedynie przez rzymsko-katolików.

Pos. Szczepański zaznacza, że uchwalenie ustawy jest konieczne, gdyż sprawa przez tę ustawę uregulowana jest bardzo doniosła, a nie można czekać na przyszłe jej załatwienie przez komisję kodyfikacyjną, gdyż niewiadomo kiedy to nastąpi.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu zaproponowanym przez komisję prawniczą.

Pos. Wyszyński referował rządowy projekt ustawy o uprawnieniach Państwowego Instytutu Geologiczne go w zakresie prac górniczych i terenowych.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Głowacki referował projekt ustawy złożony przez posła Jahodę-Żółtowskiego o zmianie rozporządzenia Prezydenta z r. 1933 o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku. Komisja przyjęła znaczną ilość poprawek zarówno redakcyjnych jak merytorycznych do projektu p. Jahody-Żółtowskiego i wobec tego postanowiła przedłożyć nowy projekt.

Ustawa ta jest dużym krokiem naprzód w rozwoju samorządu gospodarczego rzemiosła i należy mieć nadzieję, że rzemiosła nasze, które w dawnych czasach zapisały chlubną kartę w życiu gospodarczym narodu, potrafią i w tę ustawę tchnąć właściwego ducha (oklaski).

Przemówienie min. Romana

Po przemówieniu referenta zabrał głos minister Roman. Pan Minister podkreślił m. in., że omawiany projekt stanowi dalsze ogniwo w polityce od lat kilku, prowadzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, w kontakcie z przedstawicielami świata rzemieślniczego.

Samorząd rzemieślniczy, aczkolwiek na obszarze całego państwa wprowadzony został przed dziesięcioma z górą laty, nie zakorzenił się dotychczas w społeczeństwie rzemieślniczym dostatecznie. Reforma jego nie mogła jednak nastąpić,

dopóki ustrój zawodowych organizacyj rzemieślniczych, a mianowicie cechów, był wypaczony.

Aby w dalszym ciągu zbliżyć samorząd rzemieślniczy do świata rzemieślniczego, zgadzam się na to, aby członkowie zarządu Związku Izb, którzy dotychczas mianowani byli przez ministra przemysłu i handlu, byli obecnie wybierani przez Radę Związku, a więc pośrednio przez poszczególne Izby.

Co do samego projektu, to pewne wątpliwości budzić może tylko jeden punkt a mianowicie:

Jako jeden z warunków biernego prawa wyborczego do Izb Rzemieślniczych projekt zastrzega konieczność posiadania prawa do używania tytułu mistrza rzemieślniczego, lub prawa do kształcenia terminatorów.

Wśród rzemieślników nie posiadających dyplomu mistrzowskiego istnieje niewątpliwie wiele jednostek o wysokich kwalifikacjach zawodowych i etyczno-moralnych i

pozbawienie ich biernego prawa wyborczego do Izb rzemieślniczych stanowić może w licznych wypadkach nieusprawiedliwioną krzywdę.

Na koniec jeszcze jedna uwaga ogólna.

Projekt ustawy, do którego w całokształcie odnoszę się całkowicie pozytywnie, stwarza podobnie jak zeszłoroczna nowela do prawa przemysłowego — ramy dla pracy świata rzemieślniczego. Od rzemieślników zależeć będzie właściwie wykorzystanie tych ram. Przyznać tutaj muszę, że udzielić tu trzeba pewnego moralnego kredytu, ponieważ dotychczas w licznych wypadkach władze samorządu rzemieślniczego, jak również funkcjonariusze tego samorządu, zawiedli pokładane w nich nadzieję. Były pożałowania godne wypadki, których obecnie wspominać nie chcę.

Dzięki nowej ustawie ma ulec wzmocnieniu czynnik kontroli społecznej, nie osłabiając czynnika kontroli urzędowej.

Myślę, że najbliższe lata pokażą, iż koncepcja samorządu rzemieślniczego wytrzyma próbę życia i przyczyni się do stworzenia podstaw organizacyjnych, na zasadzie których rzemiosło będzie mogło możliwie najlepiej zreorganizować swe prace zawodowe.

Po przemówieniu ministra rozpoczęła się dyskusja.

Pos. Sommerstein w imieniu posłów żydowskich wypowiada się przeciwko ustawie.

Pos. Barański zwraca się z apelem do p. ministra przemysłu i handlu, aby wykorzystał uprawnienia, jakie uzyska przez ustawę w tym kierunku, aby w organizacjach rzemieślniczych decydujący wpływ miał element czysto polski. (Oklaski.) Samorząd jest częścią administracji państwowej i jako taki

winien być czynnikiem współdziałającym z władzami w duchu polskiej racji stanu. (Oklaski.)

Projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach.

Pos. Głowacki referował projekt ustawy, złożony przez pos. Jahodę-Żółtowskiego, o przedłużeniu kadencji Izb rzemieślniczych.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

Wpłynęły interpelacje: pos. Sommersteina w sprawie zamordowania na Politechnice lwowskiej studenta Markusa Landesberga; pos. Barana w sprawie nieprawidłowego wymierzenia emerytury jednemu z obywateli polskich narodowości ukraińskiej; pos. Barana w sprawie zmuszania przez jednego z nauczycieli dzieci szkolnych wyznania greko-katolickiego do nauki religii katolickiej; pos. Bilaka w sprawie nieprawidłowości wyborczych przy wyborach do Rady miejskiej we Lwowie; oraz posłów Budzanowskiego, Gebethnera i innych w sprawie uruchomienia nowych etatów nauczycielskich.

Na tym posiedzenie zakończono.

Pogrzeb śp. A. Brücknera

Berlin, 31. 5. (PAT) W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb profesora **Brucknera.** Prócz żony i rodziny obecny był na pogrzebie ambasador Lipski, konsul generalny R.P. Kara z personalem ambasady i konsulatu generalnego w Berlinie. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele uniwersytetów polskich. Sfery niemieckie reprezentował dziekan wydziału filozoficznego uniwersytetu w Berlinie prof. Koch i in.

Zmarłego żegnał w pięknych i serdecznych słowach imieniem polskiego świata naukowego w języku polskim i niemieckim prof. Chrzanowski, w imieniu uniwersytetu berlińskiego i nauki niemieckiej przemówił niemniej serdecznie i objektywnie prof. Vasmer uczeń i następca prof. Brucknera.

☐ 9 kanonierek japońsko-mandżurskich zostało poważnie uszkodzonych ogniem kanonierek sowieckich na granicznej rzece Ussuri w pół nocno-wschodniej części Mandżukuo.

Legion „Kondora" w Hiszpanii

Rola wojsk niemieckich w wojnie domowej

Berlin, 31. 5. (PAT) Prasa niemiecka zamieszcza liczne artykuły poświęcone legionowi „Kondor", powracającemu na 5 statkach do Hamburga. Artykuły te, często pióra znanych wojskowych niemieckich i dowódców poszczególnych oddziałów legionu, zawierają materiał, świadczący o tym, że zorganizowana pomoc zbrojna Rzeszy dla gen. Franco postanowiona została przez wodza już w lutym 1936 r. Drogą powietrzną przybyło do Hiszpanii 20 samolotów transportowych typu „Junkers", które przewiozły 15 tys. wojsk tubylczych z Maroka do Hiszpanii. Przybywają następnie do Hiszpanii

niemieckie oddziały lotnictwa myśliwskiego, ciężkie baterie przeciwlotnicze i dwie kompanie czołgów.

Oddziały niemieckie (w listopadzie 1936 r.), liczące 6 tys. 500 żołnierzy, rozmieszczone zostały wzdłuż całego frontu hiszpańskiego. We wrześniu 1936 r.

działa w Hiszpanii specjalny oddział marynarki wojennej Rzeszy, zajmujący się przede wszystkim szkoleniem hiszpańskich oddziałów polawiaczy min. W listopadzie Berlin przekonawszy się o tym, że wojna domowa będzie długotrwała, postanawia wysłać do Hiszpanii

cały korpus lotniczy,

składający się z grupy bojowej myśliwskiej, wywiadowczej, grupy wywiadowczej lotnictwa morskiego, oddziałów artylerii przeciwlotniczej i łączności oraz taboru lotniczego. Dotychczasowe oddziały niemieckie w Hiszpanii zostają wcielone do tego korpusu, na którego czele staje generał niemieckiego lotnictwa w czynnej służbie, Sperrle, dowódca 5-go okręgu lotniczego Rzeszy.

Korpus otrzymuje nazwę legionu „Kondora".

W dalszym rozwoju wojny hiszpańskiej korpus ten specjalizuje się coraz bardziej w służbie instruktorskiej.

Według danych niemieckich przez kursy te przeszło 56 tys. Hiszpanów.

Dowództwo nad legionem niemieckim sprawowali kolejno: płk sztabu gener. Warlimont do października 1936 r., generał lotnictwa Sperrle do października 1937 r. (obecny szef trzeciej armii latniczej z siedzibą w Monachium), generał lotnictwa Volkman do listopada 1938 r. (obecny komendant wojskowej akademii lotnictwa), gen. mjr Richthofen, który w r. 1935 przyjęty został do lotnictwa niemieckiego w randze majora, od początku 1937 r. pełnił służbę szefa sztabu legionu niemieckiego w Hiszpanii, a w istopadzie 1938 r. zaawansował na generała (w wieku lat 44) i mianowany został równocześnie dowódcą legionu.

Jak wynika z poszczególnych sprawozdań, legion niemiecki składał się z wojsk lotniczych, przeciwlotniczych i pancernych.

Prasa nie ujawniła siły liczebnej legionu, ani strat, które poniósł. Nie podano również, czy legion wraca wraz ze sprzętem wojennym, czy też sprzęt ten pozostał w Hiszpanii.

Legionowi towarzyszą generałowie hiszpańscy Yague, Solchaga, Valieno, Alonso i Campos.

Na sztandarze legionu niemieckiego w Hiszpanii o barwach narodowych hiszpańskich widnieje niemiecki krzyż z odznaką niemieckich wojsk lotniczych oraz emblemat falangi.

Paderewski opuszcza Amerykę

Nowy Jork, 31. 5. (PAT) Prasa amerykańska żegna serdecznie licznymi artykułami redakcyjnymi odjeżdżającego do Europy mistrza Paderewskiego.

Paderewski jest jeszcze bardzo osłabiony. Dziś w nocy odjeżdża on z Nowego Jorku na pokładzie „Normandie". Jak słychać, mistrz Paderewski w drodze do Szwajcarii zatrzyma się na kilka dni w Paryżu.

V-min. Sokołowski na inspekcji portów polskich

Gdynia, 31. 5. (PAT) W dniu 29 bm. przybył do Gdyni p. wiceminister przemysłu i handlu M. Sokołowski, który w towarzystwie dyrektora departamentu morskiego Możdżeńskiego i dyrektora urzędu morskiego inż. Łęgowskiego dokonał inspekcji portów w Pucku, Władysławowie i Jastarni.

Moskwa, 31. 5. (PAT) Ambasador francuski Naggiar przybył do Moskwy.

Ohydny mord w gmachu Laboratorium Chemicznego Politechniki

Z autoratywnego źródła komunikują nam:

W wyniku dotychczasowych skrupulatnie prowadzonych dochodzeń prokuratorskich, wszczętych w związku z zabójstwem blp. Markusa Landesberga, studenta Politechniki lwowskiej, stwierdzono, że tenże został zabity przez trzech nieznanych napastników, którzy dopadli go w dniu 24 maja br. znienacka w porze wieczornej w opustoszałym korytarzu przejściowym, obok laboratorium prof. Joszta. Sprawcy natychmiast po zadaniu blp. Landesbergowi szeregu uderzeń tępymi narzędziami w głowę, prawy bark i w prawą rękę — zbiegli.

Audiencja u Marsz. Smigłego-Rydza

Warszawa, 31. 5. (PAT) Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz przyjął w dniu wczorajszym delegację LOPP z prezesem Rady Naczelnej LOPP b. min. Kühnem na czele wraz z delegacją Komitetu budowy szkoły pilotów imienia Marszałka Śmigłego-Rydza koło Lublina, ufundowanej przez ogół pracowników KKO.

Delegacja wręczyła Panu Marszałkowi dyplom członka honorowego organizacji oraz złotą odznakę LOPP pierwszego stopnia. Delegacja Komitetu budowy szkoły pilotów prosiła Pana Marszałka o zaszczycenie swą obecnością uroczystości otwarcia i poświęcenia szkoły.

Wyjazd ks. Pawła do Berlina

Białogród, 31. 5. (PAT) Agencja Avala donosi, że dzisiaj wieczorem wyjeżdżają do Niemiec książę regent Paweł z księżną Olgą. Księciu Pawłowi towarzyszy minister Markowicz.

Lądowanie balonów wolnych

Tarnów, 31. 5. (PAT) Do kierownictwa zawodów balonów wolnych o puchar im. płka Wankowicza nadeszły dalsze wiadomości o lądowaniu balonów: „Mazowsza" na polach Duszatyn—Komancze oraz „Lublina" w Turku k. Sambora. Balon „Lublin" z załogą kpt. Pomaski i por. Kalisz wylądował wczoraj o godz. 16.25 i typowany jest przez kierownictwo zawodów na zwycięzcę.

Od tej pory brak wiadomości o balonach: „Gryfie" i „Katowicach".

Władze gdańskie odpowiedzialne za zajście w Kalthof

Zdecydowana postawa rządu polskiego

Gdańsk, 31. 5. (PAT) Komisarz generalny R.P. minister Chodacki wystosował do prezydenta Senatu Greisera pismo, w którym stwierdza, że PEŁNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WYPADKI W KALTHOF PONOSZĄ WŁADZE GDAŃSKIE, które pomimo kilkakrotnej interwencji komisarza generalnego nie przedsięwzięły żadnych kroków dla zapobieżenia przestępczej działalności mącicieli ładu i porządku publicznego i zapewnienia bezpieczeństwa urzędnikom polskim na terenie Wolnego Miasta.

Rząd polski nie dopatruje się żadnych uchybień ze strony urzędników polskich pp. Perkowskiego, Świdy i dra Schillera i stwierdza, że

DO JEGO WYŁĄCZNEJ DECYZJI NALEŻY OCENA, CZY PEWNI URZĘDNICY POLSCY W GDAŃSKU POWINNI STĄD BYĆ ODWOŁANI, CZY TEŻ NIE.

Rząd polski nie może dopuścić, by Senat miał w tej mierze formułować jakiekolwiek żądania.

Jeśli Senat istotnie gotów jest do usunięcia naprężenia, komisarz generalny gotów jest przystąpić do wspólnego omówienia z Senatem środków i kroków, któreby się przyczyniły do uzdrowienia wywołanej atmosfery i zapewniły by możliwość normalnej pracy urzędnikom polskim na terenie Wolnego Miasta oraz poprawę stosunków między tymi urzędnikami a władzami gdańskimi.

Obiektywne stanowisko pisma włoskiego w sprawie stosunków polsko-gdańskich

Mediolan, 31. 5. (PAT) Spomiędzy głosów prasy mediolańskiej w Gdańsku i Pomorzu, która w sprawie tej zajęła stanowisko wyraźnie nieprzychylne dla Polski, wyróżniają się obiektywnością wiadomości, podawane przez organ sfer katolickich „Italia".

Tak np. w dzisiejszym numerze znajdujemy korespondencję z Warszawy G. Demonte, w której autor rzeczowo i bezstronnie przedstawia historię stosunków polsko-gdańskich, wyrażając w konkluzji nadzieję, że powstały konflikt będzie mógł być rozstrzygnięty w sposób pokojowy.

W tymże numerze wiadomość o zajściu w Tczewie podana została podług źródeł polskich.

Rokowania duńsko-niemieckie o pakt nieagresji

Sztokholm, 31. 5. (PAT) Z Kopenhagi donoszą, że rokowania duńsko-niemieckie w sprawie paktu nieagresji posunęły się tak daleko, że podpisanie paktu spodziewane jest już w bliskim czasie. Tekst paktu wzorowany ma być na projektach paktów z innymi sąsiadami Niemiec, jednak na skutek inicjatywy duńskiej włączono do paktu ustęp, iż podstawę duńskiej polityki zagranicznej stanowi neutralność.

Antyniemieckie ulotki na uniwers. białogrodzkim

Białogród, 31. 5. (PAT) Na uniwersytecie białogrodzkim rozrzucono ostatnio ulotki protestujące przeciwko zawiązaniu w Berlinie Towarzystwa niemiecko-jugosłowiańskiego i udziałowi oficjalnych czynników jugosłowiańskich w tych uroczystościach. Nieznani autorzy tej ulotki stwierdzają, iż nie może już istnieć przyjaźń pomiędzy Niemcami a Jugosławią.

Polsko-francuski sojusz obronny podstawą równowagi europejskiej

Paryż, 31. 5. (PAT) Podróż ambasadora Łukasiewicza po polskich skupiskach robotniczych w północnej Francji zakończyła się wczoraj w południe w Denain i Cambrai.

W Denain podejmował ambasadora Związek kupców i rzemieślników polskich. Kulminacyjnym jednak punktem uroczystości był

wielki zlot młodzieży polskiej,

jaki się odbył w poniedziałek. Na stadionie sportowym Racing Club'u w Lence zlot zgromadził 5-ciotysięczną rzeszę młodzieży polskiej.

Następnie amb. Łukasiewicz podejmowany był śniadaniem w niewielkim gronie przez radę administracyjną i zarząd kopalni, po czym powrócił do Lens.

Wieczorem w wielkiej sali hotelu Royal odbył się na cześć ambasadora wielki bankiet polsko-francuski. W czasie bankietu gorące i mocne przemówienie,

podnoszące niezwykłą wartość moralną elementu polskiego we Francji,

wygłosili przedstawiciele kół przemysłowych północnej Francji.

W odpowiedzi na te przemówienia amb. Łukasiewicz wygłosił mowę, w której przypomniał, że robotnicy polscy, którzy przybyli po wojnie światowej do Francji, przybyli tam, aby przyczynić się do odbudowy zniszczonych przez wojnę prowincyj północnych republiki francuskiej. Mówiąc szerzej o stosunkach polsko-francuskich ambasador przypomniał, że

ostatnie deklaracje premiera Daladier i ministra Becka okazały światu szczerą wolę pokoju obu narodów polskiego i francuskiego,

jednocześnie stwierdzając ich niezłomną decyzję bronienia wspólnym i zorganizowanym wysiłkiem swych interesów i swej wolności. Wspólność poglądów i interesów, uświęcona w traktatach i woli współpracy, w sojuszu obronnym francusko-polskim, zacieśniająca się bezustannie, jest i pozostanie skuteczną i trwałą podstawą nie tylko wzajemnych stosunków między Polską i Francją, lecz i równowagi europejskiej.

Polska, oświadczył ambasador, nie jest w chwili obecnej ani zaniepokojona, ani zdenerwowana. Cały naród polski jest spokojny, stanowczy i zdecydowany.

Ambasador zakończył swe przemówienie toastem na cześć wielkości Polski i pomyślnego rozwoju współpracy polsko-francuskiej.

Katolicy niemieccy w Polsce nie chcą należeć do hitlerowskich organizacyj

Łódź, 31. 5. (PAT) W Konstantynowie, pow. łódzkiego, grupa katolików, mówiących po niemiecku, zrzeszona w oddziele Verband deutsche Katoliken in Polen, zwróciła się z pismem do starostwa łódzkiego,

w którym prosi o rozwiązanie tej organizacji, wskazując na to, iż centrala jej, znajdująca się w Katowicach, uprawia systematycznie akcję hakatystyczno-hitlerowską, wrogą Polsce.

Oni zaś jako dobrzy Polacy mają dobro Polski na względzie i dla niej tylko chcą pracować.

W Konstantynowie katolicy niemieccy grupowali się do roku ubiegłego w Stowarzyszeniu „Cecylia", dopiero w r. 1938 niejaki p. Slapa założył filię Stowarzyszenia katolickiego „Verband deutsche Katoliken", pod którego przykrywką prowadził akcję wrogą Polsce. Na tle tej akcji doszło pomiędzy obu grupami Niemców, zwolenników hitleryzmu i lojalnych, do awantury i bójki, zlikwidowanej przez policję. Miało to miejsce przed dwoma tygodniami.

Przygotowania do rozmów sztabów Wielkiej Brytanii i Francji

Paryż, 31. 5. (PAT) Prasa paryska donosi w depeszach swych korespondentów londyńskich, że w związku z podpisaniem sojuszu niemiecko-włoskiego w kołach angielskich czynione są przygotowania do zintensyfikowania sprawy rozmów pomiędzy czynnikami wojskowymi Anglii i Francji.

Korespondent londyński dziennika „Figaro" pisze, że sprawa jednolitego dowództwa wojsk lotniczych włoskich i niemieckich uważana jest w kołach angielskich za dość poważny element wojskowy, który mógłby pozwolić obu państwom osi na koncentrowanie znacznych sił lotniczych w punktach wspólnych dla ataków najodpowiedniejszych. Ta swoboda dysypozycji samolotami i lotniczym materiałem wojennym winna znaleźć swój odpowiednik we wspólnych przygotowaniach technicznych ze strony państw demokratycznych. Korespondent „Figaro" twierdzi, że najbliższym przedmiotem tego rodzaju rozmów byłaby jednak nie tyle kwestia lotnicza, ile kwestia wspólnego zorganizowania akcji floty wojennej głównych państw.

Jerozolima, 31. 5. (PAT) Wczoraj w południe odwiedziła wysokiego komisarza W. Brytanii delegacja arabskiej „Partii obrony", oświadczając że przyjmuje „Białą księgę" za podstawę do rozmów.

MARIAN JĘDRZEJOWSKI

DEVI DJA'S

Bali and Javanese Culturale Dancers

I.

Po Warszawie i Krakowie zawita do nas na jeden tylko występ (sobota, 3 czerwca br.) liczny, z 30 osób złożony, zespół taneczny mieszkańców Bali i innych wysp archipelagu mórz południowych. Na czele tego zespołu, niejako jego reżyser, stoi tancerz Ferry Kok, nazwa zaś baletu pochodzi od naczelnej artystki zespołu Devi Dja.

Balijczycy, szczególnie zaś Jawajczycy, odznaczający się wybitną inteligencją, jako też wielkimi zdolnościami artystycznymi, doprowadzili swoją sztukę taneczną do takiej doskonałości, iż stała się ona czymś więcej, aniżeli umiejętnością przemawiania do widzów plastycznym językiem ge-



stów: ustaliła ona swoistą formę tanecznego dramatu. Dlatego nie od rzeczy będzie poinformować czytelników o tym, w czym tkwi istotna wartość i oryginalność popisów grupy Devi Dja's.

Niejednokrotnie mieliśmy możność upajać się egzotyką południowych wysp dzięki filmom, ich wszakże kulturalna misja szczególnie w tym względzie jest zawsze bardzo wątpliwa. Najczęściej bowiem jakaś błaha fabuła miłosna staje się pretekstem do demonstrowania pięknych kształtów Jawajek (jakże często podobnych do nich Europejek), ich pełnych gracji skoków (nb. wyuczonych i wyćwiczonych) w nurty morza, sprawnej sztuki pływania, banalnej, zeuropeizowanej intrygi, rzadziej zaś mamy możność poznać życie tych wolnych ludzi natury w pełnym upierzeniu: ich ciekawe zwyczaje rodzinne, obyczaje ludowe, ich wierzenia, zabobony itp.

Misję taką spełniają natomiast oryginalne zespoły taneczne, których sztuka, celowo kultywowana, wyemancypowana spod wszelkich postronnych wpływów, stanowi żywe i pełne odbicie wszystkich stron ich życia na tle przyjaznej im natury, z którą czują się zespoleni więzami wszelkich łask, jakimi ich ona obdarza, więzami radości istnienia, oraz klęsk i smutków z doznanych zawodów.

II.

Taneczna sztuka mieszkańców wysp Bali, Jawy i in. mimo, iż posiada wyraźny związek z Indiami, zwłaszcza w zakresie tańców religijnych, obrzędowych, pogłębiona jest o szereg nowych wartości, a jeśli się czymś wyraźnie różni, to przede wszystkim redukcją rozmodlenia, kontemplacji, właściwej Hindusom. Wystarczy tu przypomnieć niedawne występy młodego kapłana z Malabaru — Ram Gopala, który produkował tańce hinduskie, dworskie, religijne i ludowe (p. „Dziennik Polski" — „Sztuka Terpsychory" — 10. IX. 1938), wszystkie utrzymane w tonacji mistycznej, pełne symboliki i jakiejś nieziemskiej powagi.

Produkcje baletu Devi Dja's będą pod tym względem bogatsze i zgoła odmienne. Ich popisy, wynik długich studiów, celowych poszukiwań za oryginalnymi wzorami, staną się nietylko pokazem „naumianej" umiejętności tańczenia, ale też żywym, niekłamanym odbiciem nietylko wierzeń religijnych, ciekawych zwyczajów, przesądów itp. oraz szeregu scen z życia domowego, zabaw, rozrywek i przygód codziennych.

Program ich zatem obejmuje niezwykle bogatą skalę pokazów tanecznych, które stanowią pełne odzwierciedlenie wszystkich stron życia. Będziemy mieli możność wzbogacić swoje doświadczenie estetyczne o szereg pięknych, egzotycznych wartości. Mieszkańcy Indyj holenderskich, wyspiarze z Bali, Jawy i in. zademonstrują nam swój dramat taneczny: barwną mozaikę



poetyckich impresji dworskich z Jawy, podniosłe i tchnące grozą świątynne tańce balijczyków, naiwne, pełne prostoty, lecz jakże zarazem urocze, ludowe pląsy ludów Sumatry, dzikie i pełne dynamiki wojenne korowody Papuasów, tudzież prymitywy taneczne, owe ziarna właściwego dramatu tanecznego, szeregu innych wysp, rozsianych po Oceanie.

Wyspa Jawa w kulcie tańca, jako formy dramatycznej, odgrywa szcze-



gólnie doniosłą rolę. Tamtejsza scena ludowa (Wayang-Wong) posiada w swoim repertuarze szereg niezwykle ciekawych obrazków scenicznych z życia tamtejszych ludów, opartych na pierwiastkach rodzimych, uświęconych wiekową tradycją.

III.

Jak już zaznaczono, taniec wschodni stanowi podwaliny sztuki tanecznej południowców. Indie są dla nich pramacierzą, zwłaszcza w zakresie wierzeń religijnych, wszelkich wzruszeń pierwotnych: radości i smutku, uczuć towarzyszących przy zasiewach, zbiorach, łowach, wojnach i śmierci; w większości zaś wypadków zasadnicza i podstawowa faktura różnych stron ich życia jest odmienna i mierzyć ją należy swoistą formą ekspresji, właściwą pogodnym mieszkańcom krain wiecznie wschodzącego słońca.

Żyją oni całą pełnią swojej egzystencji, dlatego taniec ich wzbogacony o całą gamę realiów emocjonalnych daje ciekawą formę artystyczną. Tańcom ich towarzyszy bogata gra pantomimiczna na tle barwnych, malarsko skomponowanych i milczących stasimonów o niezwykłej sile ekspresji dramatycznej, gdzie rolę słowa spełnia onomatopeiczna perkusja i piękna muzyka ciekawych instrumentów. Ramy tańca zostały niejako rozbite i wzbogacone o nowe wartości, zaczerpnięte z innych dziedzin sztuki. Cel jest wyraźny: rozszerzenie skali wzruszeń, które u Malajczyków są dzięki żywemu kontaktowi z życiem bardzo bogate. Właśnie owa radość, wypływająca z poczucia tej pełni, owa rozkosz istnienia, ciągła ruchliwość tych ludzi, dreszcze polowania i bezpośredni kontakt z bogatą florą i fauną ich ziemskiego raju, dalej chwała zwycięskich bitew, wszystko to przyczyniło się do wspaniałego rozwoju bogatej skali form tanecznych. W szeregu stadiach ewolucyjnych tańce tamtejszych ludów, w ciągu dziesiątek lat i wieków dojrzały, tak, iż obenie, wzbogacone o grę pantomiczną, rytm i dramatyczność, mogły wejść na scenę jako odmienna od naszej i niepowtarzalna w swoim kształcie forma sztuki.

(Zamieszczone w artykule zdjęcia są fotografiami tancerek z zespołu Devi Dja).

Półgodziny w Paryżu

Pół godziny w Paryżu spędzą radiosłuchacze 1 czerwca od godz. 18-tej i to nie tylko na pięknych ulicach, bulwarach i placach, lecz również w tradycyjnych małych lokalach Montparnasse'u i Montmartre'u. Usłyszą tu radiosłuchacze jedyne w swoim rodzaju piosenki i pieśni paryskich śpiewaczek, proste, a tak ujmujące melodie ulicznych pieśniarzy, stare ballady ludowe itp. Utrwalone „na gorąco" na płytach „Radio actualitees francaises" rozebrzmią one na polskiej fali.

Z OPERY

W ramach tygodnia pod hasłem „Maj we Lwowie" nawiązano również do świetnej tradycji operowej, tego w niedawnej jeszcze przeszłości najmuzykalniejszego miasta i przygotowano kilka imprez muzycznych w Teatrze Wielkim. W programie „Poławiacze pereł" Bizeta, „Manon" Masseneta i oczywiście „Rigoletto" Verdiego. — Z przykrością zatem musimy stwierdzić — że nie zadano sobie najmniejszego trudu w zmontowaniu tych audycji i idąc po linii najmniejszego oporu, ograniczono się jedynie do współpracy z przedsiębiorcą, który prócz swych osobistych widoków nie posiadał innych ambicji i dał trzy spektakle do przesytu już ogranych oper, które nie mogły rzecz oczywista liczyć na większe powodzenie i silniejszą frekwencję, mimo zresztą istotnie bardzo dobrej obsady ról solowych. Uważamy za obowiązek podkreślić brak opery polskiej — brak Moniuszki, Sołtysa, Różyckiego, Nowowiejskiego i tylu innych nazwisk jeszcze we Lwowie nie znanych. Wszak inicjatorowie imprezy powinni byli postawić w pierwszej linii warunek umieszczenia w programie bodaj jednej opery polskiej. Wszak można się nawet było z powodzeniem pokusić o wystawienie jakiejś nowości, przecież liczono również na frekwencję przyjezdnych — bo lwowianami przestano się zupełnie interesować — dla nich — uważają sfery decydujące wystarczy znów... „Rigoletto". — Fakty te są niestety zbyt smutne i bolesne by je można przemilczeć.

Wracając jednak do oceny wykonania oper, to z przyjemnością podkreślamy w pierwszym rzędzie istotnie duży sukces p. Janusza Popławskiego, który zarówno w „Poławiaczach" jak i „Rigolecie" (opery „Manon nie miałem możności wysłuchać), śpiewał bardzo pięknie i szlachetnie. Śpiewak to wytrawny, stojący pod względem techniki wokalnej na mistrzowskim poziomie, ogromnie muzykalny. Wykonanie słynnej arii „Nadira" i popisowej arii z „Rigoletta" było wynikiem dużego i szczerego talentu śpiewackiego — dużej subtelności i szlachetności muzycznego wyczucia. Głos śpiewaka dźwięczny, świeży, młodzieńczy o pięknej barwie, ogromnie ciepły. Całość kreacji aktorskiej dobrze przemyślanej, jednolitej również zasługuje na żywe uznanie. — Sukces artystyczny Popławskiego był zupełny a owacyjne oklaski rzetelnie zasłużone.

Maryla Karwowska słabsza jako „Leila" w Poławiaczach, miała więcej szczęśliwych momentów jako „Gilda" w Rigolecie. Śpiewaczka posiada doskonale wyszkolony głos, miłą i lekką koloraturę, oraz wiele wytwornego smaku artystycznego .Całość jej kreacji tak wokalnej jak i aktorskiej zaleca się umiarem i sumiennym opracowaniem szczegółów.

Miłą niespodziankę sprawił nam p. Mossakowski, co do którego po ostatnim występie we Lwowie, mieliśmy pewne wątpliwości, który jako „Zurga" godnym był słyszenia.

W p. Jerzym Garda poznaliśmy wybitnego artystę, który posiada zarówno całkiem niezwykłe zalety głosowe jak również poważny talent aktorski. Tak do przesytu już nudna opera „Rigoletto" w jego opracowaniu partii tytułowej, zyskuje na zainteresowaniu. — Wprawdzie wokalnie i pod względem aktorskim „przejaskrawiał", niemniej całokształt kreacji był dziełem dużej kultury artystycznej, dziełem szczerego talentu. Głos dźwięczny, baryton o basowej niemal skali i zabarwieniu o mistrzowskiej technice i olbrzymiej sile. Artysta był przedmiotem gorących owacji i oklasków.

Ponadto należą się słowa szczerych pochwał p. Mazankowi, Romanowskiemu i Łoboziewiczowi.

Doskonały kapelmistrz p. Sillich, kapitalnie prowadził chóry śpiewające wprost imponująco — niestety natomiast miał ciężkie kłopoty z orkiestrą, grającą poniżej poziomu. Oczywiście nie winimy o to zupełnie p. Sillicha, którego wysiłek zasługuje na chwalebne podkreślenie.

Sprawa naszej orkiestry jest fatalną bolączką i oczekuje od długiego już czasu radykalnego załatwienia na właściwej realnej płaszczyźnie, w przeciwnym bowiem wypadku nie możemy nawet marzyć o poważniejszych wynikach artystycznych.

Publiczność, mimo silnie propagowanych zniżek, nie dopisała.

J. WEŁESZCZUK

UWAGI O P. WITOSIE

Pod tym tytułem zamieszcza „Kurier Poranny" następujący artykuł:

Od jednego z wybitnych działaczy społeczno-politycznych w pow. przeworskim otrzymujemy list z następującymi uwagami, które ogłaszamy m. in. z tego powodu, że stanowią one niewątpliwie wyraz szerszych kół opinii publicznej. W liście czytamy dosłownie co następuje:

Byliśmy tu w Przeworskim w dniu 28 bm., tj. w pierwszy dzień Zielonych Świątek świadkami niebyle jakiego widowiska.

Jak wiadomo władze zakazały w tym dniu odbywania zgromadzeń Stronnictwa Ludowego pod gołym niebem, do czego — jak się dowiadujemy z prasy — wszędzie się dostosowano. Zakaz był oczywiście uzasadniony znaną sytuacją międzynarodową i nawet P. P. S. uznała jego słuszność, ograniczając w tym roku wiece 1-majowe do zebrań w zamkniętych lokalach.

Ale innego zdania były władze Stronnictwa Ludowego w Przeworsku,



które w przeddzień zgromadzenia uchwaliły na poufnym zebraniu odbyć zgromadzenie pod gołym niebem właśnie wbrew zakazowi władz.

Zgromadzenie rzeczywiście się odbyło.

Ale nie tylko władze Stronnictwa Ludowego w Przeworsku postanowiły przeciwstawić się zakazowi władz i odbyć nielegalne zebranie.

Wziął w nim udział i przemawiał na nim również p. Wincenty Witos.

Ta sprawa wymaga bliższej uwagi.

Pozycja p. Witosa w obecnej chwili jest zarówno jemu, jak i szerokiemu ogółowi dostatecznie znana.

P. Wincenty Witos skazany prawomocnym wyrokiem sądu Rzeczypospolitej w r. 1933 na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg lat trzech, zbiegł po wyroku przed wymiarem kary z granic państwa i schronił się do Czechosłowacji. W związku z tym p. Witos był od r. 1933 ścigany listami gończymi przez władze sądowe.

P. Witos nie próżnował poza granicami kraju. Nie tylko uchylał się od kary nałożonej przez sąd państwa polskiego, ale utrzymywał ścisłą łączność ze Stronnictwem Ludowym, dyrygując jego przestępczą akcją przez szereg lat, a ponadto nawiązał kontakt z wybitnymi osobistościami b. Czecho-Słowacji, jak np. z pp. Beneszem i Hodżą.

Nie wiemy o czym rozmawiał p. Witos z politykami państwa, którego wrogi stosunek do Polski był powszechnie znany każdemu Polakowi, a prześladowania ludności polskiej przez rządy pp. Benesza i Hodży zmusiły wreszcie Polskę jesienią ub. roku do energicznego załatwienia sprawy z Czecho-Słowacją.

Wiemy natomiast, co robiło w kraju Stronnictwo Ludowe konferujące bezustannie za pośrednictwem swoich delegatów z p. Witosem za granicami Polski i odbierające od niego różne instrukcje.

Wiemy więc, że Stronnictwo Ludowe od roku 1933 stosowało jak najenergiczniejsze i najhaniebniejsze wystąpienia, byle osłabić pozycję rządu w państwie i obalić obowiązujący porządek prawny. Stronnictwo Ludowe nie wahało się prowadzić bojkot monopoli państwowych, aby zmniejszyć siłę finansową państwa. Stronnictwo Ludowe zorganizowało pamiętny strajk rolny, który doprowadził do rozlewu krwi. W dniu 18 września ub. roku — w przeddzień zajęcia Zaolzia — na zjeździe delegatów Stronnictwa Ludowego w Rzeszowie czołowy działacz tej partii ks. Panaś potępia politykę min. Becka, domaga się porozumienia z Czechami i przesyła im wyrazy sympatii. Nic nie obchodzi ks. Panasia ten fakt, że rząd rozwinął właśnie akcję, która miała na celu przyłączenie odwiecznie polskiego Zaolzia do Polski. Nic więc dziwnego, że już nazajutrz radio sowieckie pochwaliło stanowisko Stronnictwa Ludowego i wezwało społeczeństwo polskie, by poparło akcję ks. Panasia.

A tymczasem p. Wincenty Witos nie ustaje w pracy. Ucieka przed wojskami polskimi.

W dniu 16 maja br. na poufnym zjeździe delegatów Str. Ludowego z województw stanisławowskiego i tarnopolskiego wybitny i czołowy działacz tej partii dr Tabisz odkrył niezwykłe kulisy „działalności" p. Witosa z tego okresu, tj. już po zajęciu Czech przez wojska Rzeszy.

Dr Tabisz oświadczył mianowicie, że po wkroczeniu wojsk niemieckich do Czech p. Wincenty Witos wezwany został do Gestapo, gdzie odbył konferencję.

Kierownictwo Gestapo w imieniu rządu niemieckiego obiecało p. Witosowi bezkarny powrót do Polski i doprowadzenie go ponownie do stanowiska premiera rządu, z tym, że stworzony zostaił rząd ludowy w szerokim składzie.

Gestapo zażądało od p. Witosa jedynego przyrzeczenia, które streszczało się w żądaniu, aby p. Witos — po objęciu rządów w Polsce — doprowadził do udzielenia autonomii Niemcom polskim i innym mniejszościom narodowym.

Opinię polską zainteresuje zapewne relacja tak niepodejrzana, jak dra Tabisza, który nie omieszkał dodać, że p. Witos odpowiedział odmownie na propozycje Gestapo, ale nie wyjaśnił, dlaczego Gestapo uznało wogóle za stosowne i za możliwe zwracać się do p. Witosa z propozycjami tak haniebnego typu.

Byli przecież w tym czasie także inni „emigranci" w Czecho-Słowacji.

Gestapo wyróżniło p. Witosa. Ta decyzja pozostanie prawdopodobnie na zawsze tajemnicą Gestapo.

W jakiś czas po tym p. Witos nielegalnie przekracza granicę polską. Inni czynią to drogą normalną, p. Witos wybiera drogę inną.

W Polsce osadzony na kilka dni w więzieniu, otrzymuje 6-miesięczny urlop i jako urlopowany więzień, dźwigający na sobie pełny ciężar wyroku sądowego z jego konsekwencjami dotyczącymi pozbawienia praw obywatelskich na lat pięć p. Witos po krótkim odpoczynku w Rabce — rozpoczyna działalność w partii.

P. Witos nie posiada prawa głosowania do Sejmu, Senatu i do samorządu, nie ma prawa służby w wojsku i t. d., ponieważ nie jest amnestionowany i ponieważ tak orzekł sąd Rzeczypospolitej.

Ale nie przeszkadza to p. Witosowi stanąć na czele partii, a w ubiegłą niedzielę przybyć na nielegalne, zakazane przez władze zebranie, brać w nim czynny udział i udziałem swym zachęcać innych do uczestnictwa.

P. Witos w licznych swoich wystąpieniach i oracjach uderza obecnie w ton wysoce patriotyczny, deklaruje gotowość do ofiar na rzecz państwa, płomiennie mówi i nawołuje, ale nie przeszkadza mu to równocześnie lekceważyć prawo i działać przeciw prawu, choć posłuszeństwo wobec prawa i legalnych władz, to najpierwszy obowiązek każdego obywatela.

Jest to szczególniejszym obowiązkiem p. Witosa, który ciągle znajduje się w ciężkiej kolizji z prawem uwidocznionej w prawomocnym wyroku sądowym. P. Witos swoją bezprawną działalność, jaskrawie zademonstrowaną w dniu 28 b. m. w Przeworsku, usiłuje pokryć frazeologią patriotyczną.

Możliwe, że delegaci Stronnictwa Ludowego informując p. Witosa za granicą o sytuacji w kraju, źle go poinformowali o zasadniczych zmianach w porządku i obyczajach, jakie zaszły w ciągu pięciu lat w Polsce, a sam p. Witos podczas swego wypoczynku w Rabce nie zdążył tych zmian spostrzec.

Jeżeli zaś p. Witos wziął za dobrą monetę oświadczenia Gestapo, że do Polski można wracać bezkarnie, to złudzenie to p. Witos powinien czym prędzej porzucić.

Zdrowa opinia polska ze zgorszeniem patrzy na ożywioną działalność p. Witosa, który za pomocą taniej demagogii chciałby zatrzeć świeże wspomnienia o jego wielkich grzechach, a równocześnie zainaugurować nowe grzechy oparte znowu na bezprawiu i lekceważeniu prawa.

Ta próba się nie uda.

Patriotyzm, który ma być pokrywką dla bezprawia — nie jest patriotyzmem, ale jest anarchią i demagogią.

Jedno i drugie niema już dzisiaj wstępu do życia polskiego.

Przywiązanie do tych przyzwyczajeń powinien był p. Witos pozostawić na granicy, kiedy — po konferencji w Gestapo — zjawił się na rodzinnej ziemi.

Obywatel z Przeworska

Wyspy Alandzkie kluczem do Zatoki Fińskiej

Sprawa wysp Alandzkich pojawia się systematycznie w rubryce aktualności międzynarodowych za każdym razem, gdy pokój na morzu Bałtyckim jest zagrożony, gdy państwa nadbrzeżne obawiają się dla siebie konsekwencji konfliktu zbrojnego między mocarstwami, któryby się rozpętał w tej strefie.

Obecnie wyspy Alandzkie znalazły się na tapecie z przyczyny rywalizacji niemiecko-sowieckiej.

Szczególnie zainteresowana kwestią Alandów jest przede wszystkim Finlandia, której suwerenność rozciąga się na ten ważny strategicznie archipelag, następnie Szwecja, której okupowanie wysp Alandzkich przez którekolwiek z wielkich mocarstw zagrażałoby utratą niezależności. Z tych względów, skaliste wysepki, zgrupowane u wejścia do zatoki Botnickiej, zamieszkane przez 26.000 ubogich rybaków stanowią ważny czynnik w polityce europejskiej.

Do 1809 roku archipelag Alandzki należał do Szwecji, po czym przeszedł w posiadanie Finlandii, która z kolei utraciła go na rzecz Rosji. Dopiero w połowie ubiegłego stulecia zwrócono uwagę na istotne znaczenie tych wysp z punktu widzenia międzynarodowego. Rosja musiała się zgodzić w Traktacie paryskim w 1856 r. na poniechanie wszelkich planów fortyfikacji Alandów i na nie utrzymywanie żadnych sił zbrojnych na archipelagu. Klauzula ta była ściśle respektowana aż do roku 1914, w którym mocarstwa alianckie upoważniły Rosję do zapewnienia obrony wysp Alandzkich. Gdy jednak Finlandia w 1917 r. ogłosiła swoją niepodległość. Alandy stały się przedmiotem gwałtownych sporów między Finlandią a Szwecją, gdyż ta ostatnia — opierając się na wilsonowskiej doktrynie o samostanowieniu narodów — wysunęła swoje pretensje do Alandów, które zamieszkuje znaczna grupa etnicznie szwedzka. Ze swej strony Finlandia wysuwała swoje prawa historyczne. Liga Narodów, której przyszło rozstrzygać spór, przyznała Alandy Finlandii. Suwerenność na wyspach przypadła zatem Finlandii, jednak przez wzgląd na interesy powszechnego pokoju,

archipelag został zneutralizowany i zdemilitaryzowany, co faktycznie przywraca stan z roku 1856, po Traktacie Paryskim.

Finlandia zobowiązała się zatem nie budować na wyspach żadnych baz dla marynarki i lotnictwa, oraz utrzymywać na nich jedynie policję, konieczną dla zapewnienia ładu. Samolotom finlandzkim wolno przelatywać nad archipelagiem, nie wolno jednakże lądować.

Konwencja z 1921 r. ustaliła poza tym, że na wypadek wojny, wyspy Alandzkie pozostaną neutralne

i nie będą terenem ani pośrednich ani bezpośrednich operacyj wojennych. Pozwolono jednakże Finlandii dla zapewnienia bezpieczeństwa archipelagu, zapuścić miny w strefie alandzkiej, pod warunkiem powiadomienia o powyższym Ligi Narodów. Jedynym wypadkiem, w którym Finlandia mogłaby tu wystąpić zbrojnie, jest ewentualność niesprowokowanej agresji w stosunku do archipelagu.

Obecnie rzecz się przedstawia w ten sposób, że opierając się na aktualnej naprężonej sytuacji międzynarodowej, **Finlandia zażądała prawa ufortyfikowania wysp, w celu obrony jej neutralności.**

Gdy 21 państw, sygnatariuszy konwencji z 1921 wyraziło na to swą zgodę, podniosły obiekcje Sowiety, które konwencji nie sygnowały.

Rząd sowiecki obawia się mianowicie, że Finlandia i Szwecja mogłyby się okazać przychylne dla poczynań niemieckich.

Z tego względu żąda odłożenia przynajmniej na okres jednego roku wszelkich prac, projektowanych przez Finlandię dla ufortyfikowania archipelagu. Delegat Belgii, sprawozdawca kwestii alandzkiej na Radzie Ligi Narodów, przemawiał za uznaniem projektu Finlandii i Szwecji, bez brania w rachubę protestów sowieckich, utrzymując, iż skoro Sowiety konwencji nie sygnowały, nie mają w tej sprawie głosu.

Gdy jednak delegat sowiecki upierał się przy swoim stanowisku.

Rada Ligi Narodów ograniczyła się do przyjęcia do wiadomości obu tez, nie wypowiadając się ani za jedną ani za drugą.

Pozostaja zatem drzwi otwarte dla bezpośrednich pertraktacyj finlandzko-sowieckich, o ile rząd finlandzki nie weźmie na siebie odpowiedzialności za decyzję jednostronną, przechodząc do porządku dziennego nad opozycją sowiecką.

Jeszcze raz wykazała instytucja genewska swoją niekompetencję, zdobywając się jedynie na stanowisko, które się wyraża w utartym powiedzeniu: ja ci radzę rób jak chcesz.

M. O.

DZIEŃ

1 czerwca

Czwartek

Nikodema

Jutro: Erazma

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 20 wiecz. „Szaleństwo" — premiera.

Piątek, 20 wiecz. „Szaleństwo".

Sobota 20 wiecz. Balet jawajski Devi Dja.

Niedziela, 16 popoł. „Subretka". 20 wiecz. „Szaleństwo".

Poniedziałek 18 wiecz. „Obrona Ksantypy".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek 20 wiecz. Odczyt dr J. Bickelsa.

Piątek 16 popoł. i 19 wiecz. „Damy i huzary".

Od soboty do poniedz. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Rakietą na Marsa oraz Wierny bohater.
APOLLO: Król cyganów.
ATLANTIC: Burza nad Bengali.
BAJKA: Książę i żebrak.
BAŁTYK: Hotel w Hollywood oraz Życie we dwoje.
CASINO: Złudzenie życia (Cytadela).
CHIMERA: Czterech na posterunku.
EMPIRE: Miasto chłopców.
EUROPA: Piętnastolatka.
GLORIA: Zaczęło się w pociągu.
GRAŻYNA: Czardasz.
KOPERNIK: Panny na wydaniu.
MARYSIEŃKA: Bezdomni.
METRO: Więzień królewski oraz Blaski i cienie kobiety.
MIRAŻ: Czarny księżyc.
MUZA: Pola Elizejskie.
PALACE: Macierzyństwo.
PAX: Zemsta Tarzana oraz Przygody rekruta.
RAJ: Serce matki.
RIALTO: Cztery córki.
ROXY: Orły morskie.
STYLOWY: Szaleństwa młodości i rewia Refrena.
ŚWIT: W 4 oczy, oraz Skrzydła nad Honolulu.
ŚWIATOWID: Czy Lucyna to dziewczyna.
TON: Anonimowy kochanek oraz Kentucky.
UCIECHA: Diabły dzikiego zachodu oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Korea — Mandżuria.

TEATR

— PREMIERA „SZALEŃSTWA". Dzisiaj 1 bm. w Teatrze W. premiera sztuki „Szaleństwo" z udziałem pp.: J. Żmijewskiej, G. Oranowskiej, M. Czajkowskiej, E. Kwiatkiewiczowej, W. Zbieszowskiej, L. Madalińskiego i T. Woźniaka. Reżyseria Wł. Krasnowieckiego. Następne przedstawienia „Szaleństwa" w piątek 2-go oraz w niedzielę 4 bm. o godz. 20-tej.

— ODCZYT DR J. BICKELSA W TEATRZE ROZM. W czwartek 1. VI. lekarz-psychiatra dr J. Bickels wygłosi odczyt na temat: „Świadomość i życie psychiczne podświadome". Szczegóły w afiszach. Bilety po cenach popularnych do nabycia w kasach teatralnych, a przed odczytem w kasie Teatru Rozm.

— SŁYNNY BALET JAWAJSKI DEVI DJA PRZYBYWA DO LWOWA. W sobotę 3 bm. przybywa do Lwowa i wystąpi tylko jeden raz w Teatrze W. słynny balet jawajski, goszczący po raz pierwszy w Europie pod kierunkiem słynnej piękności wschodniej i znakomitej tancerki Devi Dja. Jest to 30-osobowy zespół tancerek i tancerzy wysp archipelagu malajskiego, wysp Borneo, Sumatry, Jawy i Bali — ośrodka jawajskiego kunsztu tanecznego. Wiozą ze sobą specjalną orkiestrę „Gamelan" i pokażą nie tylko tańce, ale również obrzędy, zwyczaje obrazki z życia ludu itp

Rozpoczyna się Tydzień P. C. K.

Dziś, w dniu rozpoczęcia się Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża, odprawione będzie o godzinie 12 w bazylice Archikatedralnej obrz. łać. uroczyste nabożeństwo na intencję P. C. K., na które zarząd Oddziału PCK we Lwowie zaprasza przedstawicieli władz, urzędów, instytucji, członków P. C. K. i całe społeczeństwo.

O godzinie 20 odbędzie się pochód propagandowy sekcyj ratowniczo-sanitarnych, z udziałem orkiestr, ulicami miasta. Punkt zborny w lokalu Oddziału PCK, Zyblikiewicza 47 o godzinie 19. Obecność wszystkich sekcyj obowiązkowa.

Wszystkie budynki w dniach 1—10 czerwca, dla nadania jubileuszowi Czerwonego Krzyża charakteru uroczystego, powinny być ozdobione chorągwiami i zielenią, a okna nalepkami P. C. K., które są do nabycia w lokalu Oddziału. Nalepki te wykonane zostały w kształcie serca.

W ramach Tygodnia PCK odbędą się zbiórki uliczne szczególnie w dn. 3, 4, 7 i 8 czerwca. Puszki z legitymacjami wydawać się będzie w lokalu Oddziału w dniach zbiórek.

Społeczeństwo musi pamiętać, że potrzebne są również nosze, bandaże i szpitale dla obrońców kraju, które P. C. K. zakupuje z drobnych składek swych członków. Nie wolno żałować ofiary na Polski Czerwony Krzyż. Każdy powinien być też członkiem PCK z wkładką 25 groszy miesięcznie.

———

Podburzające przemówienie w czasie panachidy

(a) W czasie niedzielnej panachidy na cmentarzu Janowskim ks. dr Iwan Hryniuch, profesor grecko-kat. seminarium duchownego, wygłosił podburzające przemówienie, w którym w jaskrawy sposób okazał niechęć do państwa polskiego i jego instytucji. W dniu wczorajszym odbyła się w starostwie grodzkim rozprawa karno-administracyjna, w wyniku której ks. Hryniuch zasądzony został na 2.000 zł. grzywny z zamianą na dwa miesiące aresztu. Zasądzony zapowiedział odwołanie do sądu okręgowego.

Śmierć robotnika skutkiem skrętu kiszek

(a) Donieśliśmy onegdaj, iż w lesie Biłohorskim targnął się na życie robotnik Bazyli Maciuk przez zatrucie nieznaną trucizną. Tak przynajmniej brzmiała relacja policyjna. Tymczasem przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że nie zachodzi tu wypadek zamachu samobójczego, ale śmierć skutkiem skrętu kiszek.

Czerwiec

(a) Maj, ten miesiąc zieloności i kwiatów, w bieżącym roku rzeczywiście nam „udał się". Od samego prawie początku zamiast ciepła przynosił ustawicznie jedynie chłody, a drugą swą połowę zapełnił jednym, prawie nieustającym atakiem deszczowym. Skąpił słońca, a gdy na chwilę błysło ono, wnet zakrywały je chmury. Zimny wiatr niósł na swych lotnych porywach lodowy uśmiech.

Maj już za nami przed nami czerwiec,
Stare ludowe przysłowie głosi:

„Czerwiec — przerwiec,
bo przerywa gospodarkę
aż do żniwa".

Jest to jedyny chyba rym, który w ludowym natchnieniu poetyckim urobiony został „do czerwca". Ludzie ze wsi w swych przysłowiach niejedno powiadają o tym miesiącu:

„W czerwcu gorącego lata
najdroższą bywa sałata,
wina, jeśli być nie może,
piwo chłodne pij niebożę!"

albo:

„Czerwiec, gdy zagrzmi, gdy zorze zachodzą,
ryby się znacznie i obficie rodzą".

Ciekawy kalambur zawiera inne przysłowie ludowe:

„W czerwcu pod czerwcem śledzi czerwiec".

Ten drugi czerwiec to roślina z rodziny goździkowatych, na której korzeniach, a więc „pod czerwcem" żyje owad, zwany „czerwiec polski". Pluskwiaki te starannie zbierano w dawnej Polsce i wydobywano z nich czerwoną farbę, dzięki czemu nasze karmazyny były samowystarczalne, a nawet „polska purpura" stanowiła ważny artykuł eksportu.

Niezbyt zachęcającą jest prognoza:

„Czerwiec po deszczowym maju,
często dżdżysty w całym kraju".

Pielgrzymka do Zadwórza

W roku 1920, kiedy 4 dywizje konnicy Budiennego, po przerwaniu frontu polskiego, zmierzały na Lwów, na polach Zadwórza rozegrał się śmiertelny bój, w którym niespełna 400 bagnetów liczący batalion ochotników lwowskich z oddziałów Abrahama stawił czoło konnej armii sowieckiej. Ten bój rozstrzygnął wówczas losy Lwowa.

Od 19 lat wyniosły kurhan zadwórzański, kryjący w sobie doczesne szczątki 318 polskich żołnierzyków, jest celem dorocznych pielgrzymek całego patriotycznego społeczeństwa lwowskiego, składającego hołd bohaterstwu swej młodzieży.

Tegoroczna pielgrzymka do Zadwórza w dniu 4 czerwca, będzie miała szczególnie uroczysty charakter i połączona będzie z dekoracją sztandaru Kol. Przysp. Wojsk. Okręgu Lwów Krzyżem Zadwórzaków, nadanym KPW za pieczołowitą opiekę nad kurhanem zadwórzańskim.

Organizatorzy pielgrzymki wzywają polskie społeczeństwo Lwowa, wszystkie bratnie organizacje kombatanckie, organizacje społeczne, związki i stowarzyszenia, do masowego udziału w pielgrzymce. Organizuje ją Stow. Uczestników Bitwy pod Zadwórzem.

Program uroczystości obejmuje:

Sobota 3 czerwca: Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych pod Zadwórzem, na gmachu Gimnazjum XI przy ul. Zadwórzańskiej, o godz. 17.30.

Niedziela, dn. 4 czerwca: godz. 8 rano odjazd z dworca Podzamcze specjalnym pociągiem do Zadwórza, godz. 8.40 przyjazd do Zadwórza i przemarsz do kurhanu, godz. 10 Msza św. polowa, którą odprawi ks. prob. Wójcicki, poczym przemówienie, godz. 11 uroczysta dekoracja sztandaru KPW Krzyżem Zadwórzaków, godz. 12 defilada, godz. 13-ta odjazd do Lwowa.

Bilety w cenie 1.30 zł. w obie strony, do nabycia w biurach Orbisu i Ligi Popierania Turystyki (Zygmuntowska 5).

Przed wydaleniem się zapowiedziała zamach samobójczy

(a) Jadwiga Wielochowska (ul. Tokarzewskiego 10) doniosła policji, iż pozostająca u niej w służbie Helena Orkiszewska, licząca 24 lat, wydaliła się z domu, pozostawiając kartkę, iż pozbawi się życia. Policja poczyniła poszukiwania za zbiegłą.

— „DAMY I HUZARY" W TEATRZE ROZM. Dnia 2 bm. w Teatrze Rozm. tylko 2 przedstawienia komedii „Damy i huzary" o godz. 16-tej i 19-tej. Cały dochód z tej imprezy przznaczony został na FON.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „SUBRETKI" PO CENACH ZNIŻONYCH. W niedzielę 4 bm. o godz. 16-tej w Teatrze W. arcywesoła, pełna niepospolitego humoru komedia J. Devala pt. „Subretka" w doskonałej obsadzie premierowej. Ceny miejsc zniżone.

ODCZYTY I WYSTAWY

— STARANIEM POL. TOW. EKONOMICZNEGO wygłosi doc. dr Wincenty Styś odczyt pt. „Cena normowana jako zagadnienie ustroju społeczno-gospodarczego" w wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Akademickiej 17 dnia 3 bm. o godz. 18-tej. Wstęp wolny.

— STOW. „RODZINA WOJSKOWA" we Lwowie zawiadamia, że 1 czerwca w Kasynie Garnizonowym, Jabłonowskich 30a mjr. dr Leoszko wygłosi odczyt dla członkiń: „Surowice i szczepionki".

RÓŻNE

— ŚWIĘTO HARCERZY Z CZASÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ WE LWOWIE z okazji 5-letniej pracy Okr. Koła Harcerzy odbędzie się 4 bm. z programem: O 9-tej Msza św. w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej oraz poświęcenie sztandaru. O 10-tej na boisku Sokoła-Macierzy wbijanie gwodzi i uroczyste wręczenie sztandaru, następnie dekoracja Odznaką Harcerzy z czasów walk o Niepodległość osób zasłużonych dla harcerstwa i pierwszych drużynowych drużyn prowincjonalnych. Wręczenia sztandaru i dekoracji dokona przew. honorowy Koła gen. Norwid-Neugebauer. O 12-tej defilada pod pomnikiem Mickiewicza. O 13-tej zebranie uczestników w sali posiedzeń Rady miej. — Prezydium Koła serdecznie zaprasza społeczeństwo do gremialnego wzięcia udziału w uroczystości.

— W HOŁDZIE ZADWÓRZAKOM. Dnia 3 bm. o 17.30 odbędzie się staraniem Pol. Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów uroczyste poświęcenie wmurowanej na gmachu XI. Gimnazjum we Lwowie tablicy poświęconej pamięci 318 młodocianych bohaterów polskich poległych pod Zadwórzem w 1920 r. w obronie Lwowa i Kresów Wschodn. w walce z bolszewikami. Zarząd Towarzystwa zwraca się z gorącą prośbą do przedstawicieli władz, Związków kombatanckich, Organizacji społecznych i Towarzystw, młodzieży szkolnej i patriotycznego społeczeństwa o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że 1 i 2 czerwca o 9-tej przeprowadza 2-lekcjowy kurs LOP. — gaz (ochrona mieszkania i środków spożywczych przed gazami bojowymi). Dla uczestniczek kursu gospodarki wojennej i członkiń Związku wstęp bezpłatny.

— TWO CZYNNEJ POMOCY PRACOWNIKÓW POCZTY, Telegrafu i Telefonu RP. (Słowackiego 3/I.) apeluje o nabywanie szczęśliwych losów w jego kolekturze Loterii Państwowej, mieszczącej się w lokalu Związku. W tej pracowniczej kolekturze padło już wiele wygranych. Jest ona czynna w godz. 9—13 i 17.30—19.30

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Aresztowanie czterech nocnych włamywaczy

(a) Tytoniowe kioski padają nieraz w ostatnim czasie pastwą nocnych włamywaczy. Policja tępi energicznie sprawców, a niedawno przytrzymała w Alei Focha włamywacza N. Karabana, który szereg tego rodzaju włamań miał już poza sobą. Ale ponieważ szeregi złodziejskie są liczne, przeto coraz to nowsze ataki uderzają nocą o tytoniowe kioski. Wczorajszej nocy czterech nieznanych sprawców usiłowało włamać się do kiosku tytoniowego Reginy Neger na pl. Krakowskim. Już przystąpili do wyłamywania żelaznej sztaby, zabezpieczającej drzwi, gdy przez patrol policyjny zostali przytrzymani. Wszyscy czterej sprawcy, Nechemjasz Schmer, Gustaw Untermann, Mendel Bandyk i Ignacy Tubler zostali w dniu wczorajszym odstawieni do dyspozycji sędziego śledczego.

Skutkiem wybryku nieznanego sprawcy pasażerka zraniona w pociągu

(a) W dniu wczorajszym przed godziną 9-tą wieczorem przejeżdżał z Persenkówki w kierunku dworca Głównego osobowy pociąg nr. 916 ze Stanisławowa. W chwili, gdy pociąg ten znajdował się pomiędzy mostem na stryjskim gościńcu a mostem na Wólce, nieznany sprawca rzucił żelazną klamkę w kierunku przejeżdżającego wagonu. Rzut był trafny, klamka bowiem wybiła w oknie wagonu dwie szyby, przy czym odłamkiem szkła zranioną została w prawe oko pasażerka Janina Sochacka. Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawcy tego niepoczytalnego wybryku.

W szale wydaliła się z domu

(a) Jan Cencora (ul. Hoffmana 9) doniósł policji, iż wczoraj po południu żona jego, Zofia, licząca 55 lat, dostała ataku szału i w szale zbiegła z domu w nieznanym kierunku.

Wyścig kolarski Z. S.

Z okazji „Tygodnia Związku Strzeleckiego” urządza sekcja kolarska Oddziału Związku Strzeleckiego im. gen. Rożena we Lwowie, propagandowy wyścig kolarski w dniu 4-go czerwca br. na trasie Lwów—Stradcz—Gródek Jagielloński—Lwów (około 80 km) dla zawodników licencjonowanych, o kartach wyścigowych, oraz niezrzeszonych w P. Z. Kol. — Opłata siodełkowego wynosi zł. 1.50. Zgłoszenia wraz z siodełkowem należy nadsyłać do dnia 2 czerwca br. do sekretariatu Oddziału, ul. Zyblikiewicza 33.

Ostre strzelanie na Zamarstynowie

W dniach 1 2 3 5 6 7 9 10 12 13 14 16 17 19 20 21 22 23 24 26 27 28 i 30 czerwca 1939 odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem.

Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— DYREKCJA SZKOŁY POŁOŻNYCH we Lwowie przyjmuje wpisy do dwuletniej Szkoły Położnych we Lwowie. — Termin składania podań upływa z dniem 1 lipca br. Bliższe warunki listownie lub osobiście Lwów, Pijarów 4.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 27 maja do 2 czerwca br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberlandera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sladowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

— ZMARLI WE LWOWIE: Kazimierz Białkowski l. 45; Helena Majeranowska l. 58; Jadwiga Hermanowska l. 46; Stanisława Fakulska l. 90; Karol Harnach l. 53; Antoni Olearczyk l. 55; Jan Ilnicki l. 80; Andrzej Jasunek l. 78; Anna Daszyńska l. 51; Anna Szydełko l. 70; Mina Perykalska l. 60; Jan Wallner l. 63; Fajga Katz l. 53, Faiga Seifel l. 65; Lea Eder l. 63; Pepi Szpeise l. 52; Baruch Schorr l. 53.

Sprawa tragicznej śmierci urzędniczki pocztowej — przed sądem

Tragiczny wypadek samochodowy wydarzył się 15 listopada ub. roku na ulicy Janowskiej w pobliżu ul. Pierackiego. Nastąpiło tam zderzenie auta ciężarowego z motocyklem, którym jechał urzędnik pocztowy ze Stryja Józef Hübel, a na siodełku jego koleżanka Gitla Apfelsüss. Oboje zostali wyrzuceni na bruk, przy czym Apfelsüssówna doznała pęknięcia czaszki i zginęła na miejscu, Hübel zaś odniósł ciężkie obrażenia.

Epilog tej wstrząsającej katastrofy rozgrywa się dziś w sądzie okręgowym przed s. Laskowskim (oskarża prok. Woleński), gdzie szofera ciężarówki 51-letniego Walentego Majchra pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Oskarżony do winy się nie przyznaje i twierdzi, że winę ponosi motocyklista. Oskarżony jechał Janowską w stronę rogatki, gdy wtem z ul. Pierackiego z lewej strony wyjechał motocykl skręcając w Janowską, również ku rogatce. Motocyklista zamiast patrzeć przed siebie odwracał głowę ku swej towarzyszce, widocznie coś do niej mówił i nie zwracał uwagi na sygnał.

Na pytanie sędziego oskarżony wyjaśnia, że nie hamował, bo to raczej motocyklista powinien był hamować i ustąpić mu pierwszeństwa.

Zeznania szofera stoją w sprzeczności z wywodami aktu oskarżenia, które idą w tym kierunku, że nie motocykl na auto, lecz auto najechało z tyłu na motocykl i że to wszystko działo się już daleko, bo w odległości 30 mtr. od ulicy Pierackiego.

Hübel przesłuchany z kolei podtrzymuje stanowczo twierdzenie, że został z tyłu najechany przez ciężarówkę.

Rozprawę odroczono celem zaciągnięcia opinii biegłego inż. Lisowskiego.

Kinoteatry na FON

Uchwałą Zarządu Związku Teatrów świetlnych, woj. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, z dnia 24 maja br. postanowiono całkowity wpływ kasowy z dnia 2-go czerwca br. przeznaczyć na FON.

W związku z powyższym zwracamy się do P. T. Publiczności, by w dniu 2 bm. poparła ten wzniosły cel przez liczną frekwencję w kinach.

Lwów buduje Instytut Aerodynamiczny

Wydział Wykonawczy zbiórki funduszów na budowę Instytutu Aerodynamicznego we Lwowie otrzymał ostatnio większe ofiary na ten fundusz, tak, że w najbliszych miesiącach będzie rozpoczęta budowa Instytutu.

W ostatnich dniach ofiary te złożyli:

Leon Bier zł. 1500 — w materiałach, a to: blacha ocynkowana i stal grzebieniowa; S. Diesendorf zł. 3000 — w mater.; Nuchim Schranz 100 zł.; Winnitz i Ratz oraz Anna Wachmann po 300 zł.; Zygmunt Lapter i Szymon Bleich po 400 zł.; Major Ignacy Schrage, Bernard Schmidt, oraz Krieger i Singer po 500 zł.; Michał i Baruch Malerman po 600 zł.; Chaim, Isak Pohorille 800 zł.; Israel Sommer i Maurycy Feder po 1000 z.; Benjamin Gruber i Dr Józef Wachman po 1500 zł.; Natan Weinreb, I. i M. Wolf, oraz Dawid Buchband po 2000 zł.; Hurtownia skór „Polonia”, Jakub Diesendorf, oraz Lwowska Fabryka skór „Dermata” po 5000 zł.; N. Wolloch 7.500 zł.

Dalsze ofiary na fundusz budowy Instytutu Aerodynamicznego przyjmują we Lwowie: Zarząd Okręgu Wojewódzkiego LOPP przy ul. Podleskiego 1 i Zarząd Lw. Obwodu Miejsk. LOPP. przy ul. Akademickiej l. 24. a na prowincji Zarządy Obwodów Powiatowych wzgl. Koła LOPP.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY
NA CZWARTEK, 1 CZERWCA BR.
(12 dzień wyścigów)
Początek o godzinie 15.15

Gonitwa I. 600 zł. dla 4 l. i st. og. i wał., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

Anhelli — dż. Czernuszenko. Szeik-Issa — j. Gruda. Tarafa — dż. Kozaczuk.

Gonitwa II. 700 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.600 m. (przeszkody).

Erytrea — j. NN. a) Hetera III. — dż. Wyżgalski. Minotaur — j. NN. Rijad — j. NN. a) Zaremska — dż. Wyżgalski.

Gonitwa III. 500 zł. dla 3 i 4 l. koni ang.-ar. Dyst. ok. 2.000 m.

Boston — j. Gruda. Furda — dż. Janucik. Jawa II. — dż. Czernuszenko. Karmen — dż. Kozaczuk.

Gonitwa IV. 500 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty).

Foryś — j. Wierzbicki. Jawa IV. — j. Lipowicz. Karioka — p. Żarczewski. Nelly Agnes — j. NN. Night Breeze — j. Duńko. Navy Cut — j. NN. Rio Rita II. — j. NN.

Gonitwa V. 600 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 1.600 m.

Anusia — dż. Bogobowicz. Berengaria — dż. Szymański. Eforka — j. NN. Franbit — j. Adamczyk. Fagor — j. Lipowicz. a) Ferdynand — dż. Czernuszenko. Łasica — j. Rusin. Manuela — j. NN. Marwista — j. Buczak. a) Petarda — dż. Czernuszenko (startuje z drugiego szeregu). Radem — j. Gruda. Seton — j. NN.

Gonitwa VI. 1.000 zł. dla 3 i 4 l. koni. Dyst. ok. 1.600 m.

Datura — dż. Szymański. Dragon — j. Gruda. Golem — dż. Bogobowicz. Moja Tutta — dż. Czernuszenko. Republika — dż. Kozaczuk.

Gonitwa VII. 800 zł. dla 3 i 4 l. koni. Dyst. ok. 2.000 m.

Ferdynand — dż. Czernuszenko. Ibis VI. — j. Rusin. Jaremcza — dż. Szymański. Madeira — j. Adamczyk. Neron — p. Żarczewski. Oeta — dż. Bogobowicz. Rio Rita II. — j. Eljasz.

• • •

NASZE TYPY: 1) Szeik-Issa; 2) Erytrea, Minotaur. 3) Furda Karmen; 4) Nelly Agnes, Jawa IV., Karioka; 5) Seton Anusia, Łasica; 6) Republika, Golem; 7) Neron II., Madeira Jaremcza.

Złodziejskie ataki

(a) Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do magazynu firmy „Cracovia” przy ul. Janowskiej 60, gdzie skradli bieliznę i galanterię wartości zwyż 500 zł. — Przykre są często następstwa przygodnej ulicznej znajomości. Doświadczyła ich w dniu wczorajszym niejaka A. E., która z przygodnie na ulicy poznanym mężczyzną udała się na dłuższy spacer. W czasie tego spaceru nieznany towarzysz skradł jej z kieszeni woreczek, zawierający 42 zł., a gdy już miał go w swej kieszeni, szybko pożegnał się i jeszcze szybciej oddalił się.

Ze stojącego w Rynku przed restauracją Atlasa samochodu dra Aleksandra Domaszewicza, nieznany sprawca skradł wczoraj wieczorem teczkę, co uskutecznił po przecięciu nożem dachu płóciennego w samochodzie. Złodziej zabrał teczkę, w której znajdowały się różne papiery oraz przybory lekarskie.

Kupiec E. M. (ul. Trybunalska 4) zawiadomił policję, iż w czasie jego nieobecności w mieszkaniu żona donosz...

Wypadki uliczne

(a) Na ul. Rozwadowskiego przechodząca wczoraj, przez jezdnę Maria Mików potrącona została przez wóz, prowadzony przez Gustawa Gottwalda, skutkiem czego upadła na bruk, doznając ogólnego potłuczenia. Wymieniony woźnica przewiózł ofiarę swej nieostrożnej jazdy do szpitala powszechnego. Na ul. Łyczakowskiej samochód o nieznanym zarówno numerze, jak i szoferze potrącił wczoraj naprzeciw kamienicy nr. 44 Lidię Stasyszyn (ul. Kluszyńska 7), która doznała ogólnych obrażeń.

cego Józefa zabrała z pod poduszki 500 zł. w gotówce i wydaliła się do domu swych rodziców.

Z biurka w kancelarii szpitala żydowskiego skradł w nocy jakiś złodziej na szkodę Jakuba Steckera książeczkę M. K. K. O., opiewającą na 180 zł.

Z biura Izby Roln. (ul. Kopernika 20), nieznany sprawca skradł wczoraj maszynę do liczenia wartości 1.100 zło...

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO”

Skarbek-Kruszewski Henryk, wł. dóbr Hołojów. Jaskulski Kazimierz inż. — Warszawa. Romański Kazimierz, wł. dóbr — Łuka. Korotkiewicz Włodzimierz, dyr. — Warszawa. Dr Szymański Władysław, major — Warszawa. Rubinstein Adam, przem. — Warszawa. Kalkstein Zygmunt, agronom — Klebanówka Dunkelblum Wolf, przem. — Ryga. Preger Marek, przemysł. — Kraków. Florian Józef, inż. — Limanowa. Antoniewicz Włodzimierz, profesor — Warszawa. Świerzyński Władysław, inż. — Warszawa. Hauswald Karol, przemysł. — Stanisławów. Schiller Leon, dyr. teatru — Warszawa. Wartanowicz Mieczysław, wł. dóbr — Trojce. Zimet Jerzy, dyrektor — Warszawa. Bauer Adam, urzędnik — Wygoda. Mgr. Saudig Henryk, adwokat — Jarosław. Kokesz Stanisława, żona inż. — Łuck. Śmiałowski Tadeusz, wł. dóbr — Słupiec. Schneeweis Nina, żona dyr. banku — Rzeszów. Zielińska Zofia, pryw. — Równe. Dr Schmetterling Heim, adwokat — Tel-Aviv. Nadel Pinkus, kupiec — Łódź. Markiewicz Stanisław, em. inspkt. lasów. — Drohobycz. Dr Trzeciak Włodzimierz wł. dóbr — Zalesiany. Dr Garzerolli de Thurnlack Emilio, urzędn. — Triest. Czapnik Michał, przemysł. — Warszawa. Blasel Eryk, dyr. — Mikołów. Zakrzewski Antoni, inż. — Legionowo. Wolański Kurt, inż. — Wiedeń. Mangel Leon kupiec — Zakopane. Dr Spitz Alfred z małż., przemysł. — Zagórz. Blumenzweig Felicja, urzędn. — Chełmża.

ZE SPORTU

OTWARCIE NOWEJ STRZELNICY WE LWOWIE

W ramach tygodnia Związku Strzeleckiego odbyło się w niedzielę na pl. Targów Wschodnich obok budynku radiostacji otwarcie i poświęcenie strzelnicy Związku Strzeleckiego, przeznaczonej dla strzelań małokalibrowych.

Oddana do użytku strzelnica, długości 50 m., posiada 10 stanowisk strzeleckich, automatyczne urządzenia tarczowe, połączenia telefoniczne, kabiny, bufety — i należy do najpiękniejszych i najbardziej nowoczesnych strzelnic lwowskich. — Budowa tej strzelnicy wyniosła około 30.000 zł.

Otwarcie i poświęcenie strzelnicy odbyło się ub. niedzieli w obecności władz, zaproszonych gości. Cały teren strzelnicy został pięknie przybrany flagami o barwach narodowych miasta i Związku Strzeleckiego. Obok strzelnicy ustawiły się oddziały strzelczyń, strzelców i „Orląt". Z ramienia d-cy OK. gen. Langnera na uroczystość otwarcia przybył pułk. Gigel-Melechowicz, któremu raport złożył d-ca całości.

Następnie prezes Powiatu Grodzkiego ZS. inż. Hollender wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając m. in. ważność tej placówki strzeleckiej, która jest najlepszą odpowiedzią na wszelkie zakusy naszych wrogów, składając równocześnie podziękowanie tym wszystkim którzy przyczynili się do powstania nowej strzelnicy.

Po przemówieniu inż. Hollendera poświęcenia strzelnicy dokonał kapelan Powiatu Grodzkiego ZS. ks. Szepelak, po czym przystąpiono do oddania strzałów do tarczy honorowej. Strzały honorowe oddali: pułk. Gigel-Melechowicz, prez. dr Ostrowski, pułk. Polniaszek, wiceprezyd. Irzyk, delegaci p. wojew. Biłyka, MTŁ., PPW., K-dy Głów. ZS., członkowie Zarządu i Komendy Okręgu ZS. i Komendy Powiatu Grodzkiego ZS.

Po oddaniu strzałów honorowych rozpoczęły się zawody strzeleckie o odznakę strzelecką. Strzelnica Związku Strzeleckiego na pl. Targów Wschodnich czynna jest przez cały dzień.

POPISY JAZDY SZTUCZNEJ NA MOTOCYKLACH

Klub Motorowy Związku Strzeleckiego we Lwowie organizuje dnia 4 czerwca br. o godz. 11-tej przedpoł. i 15-tej popołudniu na boisku sportowym Korpusu Kadetów Nr. 1 Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Stryjskiej (wejście od ul. Stryjskiej) popisy jazdy sztucznej i zręczności na motocyklach (Gymhana). W programie defilada, jazda grupowa, popisy zręczności między kręglami i chorągiewkami, strzelanie z pistoletu, jazda po schodkach i kładkach oraz w tunelu, popisy akrobatyczne na motocyklu pojedyńcze i grupowe i w. in. Ceny wstępu niskie. Dochód przeznaczony na Fundusz Obrony Narodowej.

REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ ZE SZWAJCARIĄ

We wtorek kapitan związkowy PZPN. p. Kałuża dokonał zestawienia składu reprezentacji Polski na mecz ze Szwajcarią, który odbędzie się w niedzielę 4-go czerwca w Warszawie o godz. 18-tej, na stadionie WP. Skład ten różni się w kilku punktach od składu, jaki walczył w sobotę z Belgią. Usunięto ze składu Mikundę (pomoc), Picca (prawe skrzydło) Wostala (środek ataku) i niespodziewanie Wodarza (lewe skrzydło).

Skład na mecz ze Szwajcarią przedstawia się następująco:

Bramkarz — Krzyk, rezerwa Mrugała.

obrońca — Twórz, Szczepaniak, rezerwa Gemza,

pomocnicy — Sumara, Nyc, Dytko, rezerwa Jabłoński,

napastnicy — Pochopin, Piątek, Cebula, Wilimowski, Kulawik, rezerwa Pytel, Baran.

Drużyna szwajcarska wystąpi w składzie podobnym do drużyny, z którą zremisowaliśmy w ub. roku w Zurychu 3:3. Skład ten różnić się będzie tylko na trzech pozycjach, a mianowicie w bramce, na lewej pomocy i na prawym skrzydle. — Z drużyny, która przed kilku dniami pokonała Everton 3:2, grać będzie 6 graczy, a mianowicie obaj obrońcy, prawy i środkowy pomocnik oraz Ablegen i Bickel w ataku.

Bilans meczów piłkarskiej reprezentacji Szwajcarii za rok ubiegły i bieżący jest imponujący. W roku bież. Szwajcaria rozegrała 5 meczów, wygrywając wszystkie ze stosunkiem bramek 20:6. Szwajcaria pokonała Portugalię 4:2, Węgry 3:1, Holandię 2:1, Belgię 2:1 i Luksemburg 9:1. W roku 1938 wyniki meczów reprez. Szwajcarii przedstawiają się nast.: Niemcy 1:1 Polska 3:3, Portugalia 2:1, Anglia 2:1, Niemcy 1:1, Niemcy 4:2, Węgry 0:2, Czechosłowacja 4:0, a zatem na 8 meczów 4 wygrane 3 remis i jeden tylko przegrany. Stosunek bramek 17:11.

* * *

Znany piłkarz krakowski Góra zwrócił się do PZPN. z prośbą o darowanie mu reszty kary odsunięcia od reprezentacji Polski. Góra wyraża pełen żal za swój postępek i obiecuje solennie poprawę

Przegląd prasy

Własna droga

Wyniki wyborów samorządowych i decydujące zwycięstwo OZN dały powód naszym opozycjonistom do wyciągnięcia starej i mocno już kurzem przyprószonej dyskusji o totaliźmie. Istnieje po prostu w pewnych grupach politycznych specjalny kompleks ideologiczny. Ludzie ci uprościli sobie niezmiernie kwestie ustrojowe i polityczne, sprowadzając je do dwóch definicji: totalizmu i demokracji. Tymi kategoriami myślą, operują w klasyfikacji poszczególnych państw, a największym ich zmartwieniem jest do jakiej kategorii należy zaliczyć Polskę, która ani rusz nie chce się zdecydować ani na demokrację w ich zrozumieniu, ani na totalizm.

W odpowiedzi tym „czcicielom schematu" pisze „Gazeta Polska":

„Możemy sobie wyobrazić doskonale przyszłego historyka naszych czasów, który istniejące obecnie ustroje podzieli na trzy typy: na typ francuski, na typ włosko-niemiecko-rosyjski i na typ — polski. Nie widzimy również przeszkód ażeby typ totalistyczny nie mógł być podzielony na dwa odrębne niezależne typy: „sowiecki" i „faszystowski", lub ażeby nie mógł być podniesiony do roli typu samodzielnego system rządów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. System klasyfikacji jest bowiem wyłącznie pewną pomocniczą konstrukcją myślową i rola jego nie może wykraczać poza te granice.

Jeśli zaś chodzi o Polskę — to możemy z całą pewnością stwierdzić, że kroczy ona konsekwentnie swoją własną drogą, że szuka ona wyłącznie swoich własnych polskich rozwiązań i że żaden terror klasyfikacyjny nie zdoła zmienić kierunku jej marszu".

Gdyby kto chciał, to by mógł

Jeszcze dobitniejszą odpowiedź publicystom partyjnym daje „Kurier Poranny" pisząc:

„Nigdzie na całym świecie ustrój monopartyjny nie jest wprowadzany za zgodą wszystkich obywateli, a tym bardziej wszystkich partii. Jak powszechnie wiadomo, odbywa się to w ten sposób, że w pewnym momencie grupa mająca tendencje monopartyjne zdobywa bądź względną bądź bezwzględną większość, obejmuje wtedy władzę, likwiduje inne partie, ich organizacje i prasę przewódców zamyka i po jakimś czasie umacnia wyłączność swoich rządów. Gdzie indziej bywa, że grupa o tendencjach monopartyjnych w chwili obejmowania władzy nie posiada w ogóle większości w społeczeństwie i stwarza ją sobie dopiero później po objęciu władzy, w sposób mniej lub więcej mechaniczny lub organiczny.

Zapytajmy panów publicystów partyjnych, gdyby regime chciał wprowadzić w Polsce ustrój monopartyjny — czy nie mógłby tego zrobić i czy nie ma może od dawna wszelkich do tego warunków jak najbardziej sprzyjających?

Przecież jest to zupełnie śmieszne sądzić, że ostatnie wybory samorządowe miałyby zadecydować u nas o wzmocnieniu lub osłabieniu tendencyj monopartyjnych a tym bardziej o ich realizacji. Mogą sobie panowie publicyści partyjni wierzyć albo nie, ale nikt z tych, których podejrzewają o tendencje monopartyjne, nie oczekiwał na wynik wyborów samorządowych jako na sprawdzian siły tych tendencyj w społeczeństwie".

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 31 maja

Dewizy: Belgia 90.82, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 286.27, Kopenhaga 111.38, Londyn 24.95, N. Jork 532 3/8, kabel 532 3/4, Oslo 125.27, Paryż 14.13, Sztokholm 128.47, Zurych 120.10, Włochy 28.04, Helsinki 11.01, Montreal 532 1/4.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty: Belgi belg. 90.82, dolary amer. 532, dol. kanad. 529, flor. hol. 286.27, franki franc. 14.13, fr. szwajc. 120.10, funty ang. 24.95, guld. gd. 100.25, korony duńskie 111.38, kor. norw. 125.27, kor. szw. 128.47, liry włoskie 19.10, marki fińskie 11.01, marki niem. srebrne 84.00.

Papiery: 4 i pół wewn. 60.50, 3 inwest. 1 em. 77.50 serie 81.00, 2 em. 78.50 serie 82.00, 83.00, 5 konwersyjna 65.00, 62.00 ost. setki, 60.00 drobne, 5 kolejowa 62.00, 60.00 ost. drobne, 4 i pół dolarowa 40.50, 4 konsolidacyjna 61.50, 60.50 ost. setki i drobne.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 107.00, Cukier 36.50, Węgiel 33.00, Lilpop 91.50, 92.50, Modrzejów 19.00, Starachowice 54.50, 54.75, Ostrowiec 78.00, 79.00.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 31. 5. N. Jork 468 1/4, Paryż 176.73, Mediolan 89.05, Belgia 27.50 1/4, Zurych 20.77 3/4, Amsterdam 871 3/16, Oslo 19.90 3/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.42, Berlin 11.67.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 31. 5. N. Jork 37.74 1/2, Londyn 176.73 1/2, Mediolan 198.60, Belgia 643, Zurych 850 3/4.

Paryż 31. 5. N. Jork 37.74 3/4, Londyn 176.73 1/2, Mediolan 198.65, Bruksela 642.75, Zurych 850.50, Amsterdam 20.29, Berlin 15.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 31. 5. N. Jork 443 3/4, Londyn 20.78, Paryż 11.75 3/4, Mediolan 23.34, Bruksela 75.55, Amsterdam 238.50, Oslo 104.42 1/2, Kopenhaga 92.77 1/2, Sztokholm 107.05, Berlin 178.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 31 maja

Pszenica obrót 662 ton, tend. l. zwyżk., żyto 295, tend. ożyw., jęczmień 192, tend. spok., owies 80, tend. spok.

Ogólny obrót 3165 ton.

Pszenica czerwona jednolita zł. 21.50 do 21.75 zbierana 20.50—20.75, biała jednolita 21.50—21.75, zbierana 20.50—20.75, mąka pszenna razowa 0-95 proc. 26.25—27.25.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

3 proc. inwest. 1 em. 77 zł., 2 em. 78 zł.

Przegląd gospodarczy

W kwietniu br. zgłosiło chęć rozpoczęcia pracy w C. O. P. 55 zakładów przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych, reprezentujących około 11 mil. zł kapitału. W marcu br. zgłosiło się 121 zakładów, reprezentujących kapitał w wysokości 804 tys. zł.

„Bata" buduje w okolicy Puław własne zakłady wytwórcze, oparte na samowystarczalności.

W Jugosławii, w kilku miejscowościach b. Hercogowiny dowiercono się ropy.

115



A. E. W. MASON
KÖNIGSMARK
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

— Tu? — Wymówiwszy słowo to z lękiem, z rozchylonymi wargami oczekiwała odpowiedzi.

— Książę mianował mnie pułkownikiem swojej gwardii — rzekł Filip.

Że książę uczynił taki wybór, nic w tym nie było dziwnego. Były to czasy, gdy awanturnicy zjawiali się na dworach, ofiarując swe usługi jako żołnierze albo politycy. Drzwi otwierały się przed nimi z łatwością. Piękne nazwisko, ujmująca powierzchowność i przynajmniej pozory szlachetnego urodzenia znajdowały zawsze chętnych odbiorców. Filip Königsmark miał wprawdzie dopiero 22 lata, ale z wojny tureckiej wyniósł parę pomniejszych laurów. W Saksonii dowodził już pułkiem. Oprócz tego znany był z swojego bogactwa, słynął urodą i dzielnością, jako żołnierz. Zjechał do Hanoweru z wielką świtą służby, z powozami i końmi, w przepychu odzieży. Takich ludzi właśnie zwabiały chętnie małe dwory wysokimi, ale licho płatnymi stanowiskami. W tej całej sprawie najbardziej dziwiło Antoniego Crastona to, że Filip przyjął propozycję księcia. Nie dziwiła się jednak księżna, której wyłożył swoje powody. Bo przecież dla niej właśnie, aby być blisko jej osoby, zgodził się na skromne warunki i na życie w zapadłym kącie. Wyciągnęła do niego rękę z wdzięcznością i podczas gdy pochylał się nad nią, zawołała z uśmiechem szczęścia:

— Teraz będę miała dwóch przyjaciół w Hanowerze! Jakże jestem bogata!

Książę Ernest August był w gruncie rzeczy dobrym człowiekiem i nie chciał słuchać oszczerczych plotek o swojej synowej, nawet z ust Klary von Platen. Ale Zofia Dorota widywała go bardzo rzadko. Księżna Zofia zaś była dla niej dość łaskawa, ale trzymała ją od siebie zdaleka. Przyjacielem był tylko książę Karol, a teraz przybywał jej drugi, jeszcze droższy, ktoś, kto gotów był do poświęceń, aby tylko być przy niej. Filip przerwał jej rozmyślania.

— Usłyszysz dziś od innych ludzi pewną wiadomość, nie chciałbym więc, żebyś ją źle zrozumiała — zaczął poważnym tonem. Zofia Dorota roześmiała się.

— Nie wątpię, że nasłucham się dosyć kłamstw o tobie.

— To jednak będzie prawda.

Na chwilę cień przemknął się po tej słonecznej godzinie. Filip patrzył na Zofię poważnie, a twarz jego wyrażała nawet niepokój. Nie chciała go wcale słuchać. Jeszcze będzie dosyć czasu na uroczyste wyjaśnienia. Ale oczy jego prosiły, nalegały.

— Dobrze, więc, słucham, — rzekła z czarującym, dziecinnym dąsem.

— Wczoraj w nocy byłem na balu.

— Cóż dziwnego? W drugą noc karnawału wszyscy w Hanowerze są na balu.

— Tańczyłem z panną von Schulenburg.

Cofnęła się i ręką chwyciła za piersi.

— Ty, mój przyjaciel? — zapytała wymówką.

— Po balu, — mówił dalej z niewzruszonym spokojem, — udałem się z grupą innych gości do Monplaisir.

Słowa te podziałały tak, jak gdyby uderzył ją rejtpejczem po twarzy. A więc ten przyjaciel młodości, tak długo nieobecny i odzyskany godzinę temu, znów jest dla niej stracony! Sam jej to oznajmił. Odwróciła się od niego gwałtownym ruchem, bo upokorzenie napełniło jej oczy łzami.

— Pierwszy wieczór w Hanowerze.. — powiedziała cicho. — Dobrześ go waćpan użył. — Filip jakby nie odczuł gorzkiej wymówki w jej głosie.

— Chciałem go dobrze użyć, — powiedział ze spokojem i w następnej chwili upadł na kolana przed nią. — Chciałem, żeby wszyscy myśleli, że jestem jej wielbicielem, żeby wszyscy widzieli moje zaloty do panny von Schulenburg. Żeby się nie domyślano, że dla ciebie przybyłem do Hanoweru. Już w Dreźnie słyszałem o tych dwóch kobietach, o ich ostrych językach i ich śmiertelnej nienawiści do ciebie. Jesteś piękniejsza od nich i gardzisz nimi, więc zawiść je pożera. Niech myślą, że nowy wielbiciel znalazł się u ich nóg, gdy tymczasem jestem duszą i sercem oddany tobie.

(C. d. n.).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Czesi i Rosjanie na Wołyniu na FON

Egzamin obywatelski, jakim była subskrypcja P. O. P. — zdała cała ludność Wołynia. Kilkakrotnie podawaliśmy o dość wysokich ofiarach ludności czeskiej, rusińskiej, czy rosyjskiej na cele dozbrojenia Armii.

Ostatnio zdarzyły się znowu fakty, godne zanotowania: we wsi Iwańcze, pow. Włodzimierz, odbyło się zebranie Czeskiej Macierzy Szkolnej, podczas którego uchwalono subskrybować P. O. P. i zarządzono zbiórkę na FON., w wyniku której zebrano 158 złotych.

W Zdołbunowie odbył się wieczorek Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności, w czasie którego przeprowadzono zbiórkę na FON.

W tymże dniu odbył się w Zdołbunowie koncert pieśni, urządzany przez zespół śpiewaczy chóru cerkiewnego w Zdołbunowie. Na koncercie zostały odśpiewane pieśni ludowe w języku polski, rusińskim i rosyjskim. Obecnych na koncercie było około 150 osób. Dochód w sumie 102 zł. został przeznaczony na FON.

Każdy objaw zbliżenia się ludności czeskiej i rosyjskiej do społeczeństwa polskiego i jego aktualnych spraw, jest bardzo przychylnie przez to społeczeństwo obserwowany.

Nowości z C. O. P.

Przy stacji kolejowej Ozet pod Niskiem utworzono agencję pocztową, która obsługiwać będzie wielką elektrownię okręgową nad Sanem i okoliczne osiedla.

Na budowę kościoła w Stalowej Woli zebrano już z dobrowolnych składek miesięcznych ok. 100 tys. zł. jednak do budowy ze względów technicznych jeszcze nie przystąpiono. Prace rozpoczną się w każdym razie jeszcze w bieżącym roku. Nowy kościół stanie prawdopodobnie w osiedlu robotniczym obok szkoły powszechnej.

W czasie wesela w Woli Jaśliskiej pow. Sanok u gospodarza Michała Lewczyka. pod wpływem wódki, wypitej w karczmie, doszło do bójki, w wyniku której ciężko poraniono 10 osób, w tym jedną kobietę. Telefonicznie wezwano lekarza z Dukli, do którego rannych znoszono na płachtach. Lekarz dwóch najciężej rannych: Michała Martynę i Michała Rusyniaka, odwiózł swym autem do szpitala w Krośnie, gdzie Rusyniak zmarł wskutek poniesionych ran. Policja sprawców masakry aresztowała.

Burze i deszcze, które przeszły nad powiatem sanockim, zniszczyły żyta ozime, które gospodarze będą kosić, a zasiewy przeprowadzą raz jeszcze. Ziemniaki, szczególnie w górskiej część powiatu, zostały przez deszcze spłukane. Szkody są duże.

Z Rawy Ruskiej

Wypadek samochodowy profesora Uniwersytetu Lubelskiego

W Bełzcu pow. Rawa Ruska koło stacji kolejowej taksówka prowadzona przez szofera J. Maszczyńskiego z Lublina zderzyła się z autobusem spółki tomaszowsko-zamojskiej, prowadzonym przez Jana Krępę. Taksówką lubelską jechali: dziekan Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie ks. Ant. Szymański i dwaj profesorowie tegoż Uniwersytetu. Taksówka uderzyła o słup telefoniczny, który złamała, przyczym uległa lekkim uszkodzeniom. Z jadących nikt nie poniósł szwanku.

Z Turki

BILANS POWODZI W POWIECIE TURCZAŃSKIM. Dopiero obecnie, po opadnięciu wód, można ustalić, jakie szkody wyrządziły wylewy rzek i górskich potoków na terenie powiatu turczańskiego. Najwięcej ucierpiały w powiecie mosty. Około 137 mostów zostało uszkodzonych wskutek podmycia przyczółków i skrzydeł. W wielu miejscach woda uszkodziła mury oporowe i przepusty, oraz szkarpy. Również i drogi bardzo ucierpiały. Woda w wielu miejscach spłukała nawierzchnię drogową, rowy zostały zamulone w wielu miejscach, na przestrzeni około 70 klm. Ulewy i wezbrane rzeki wyrządziły na drogach państwowych szkody na sumę 24.000 zł., na drogach wojewódzkich na 10.000 zł. na powiatowych 55.000 zł., na gminnych 60.000 zł. Ostatnie ulewy wyrządziły więc w powiecie turczańskim na samych tylko drogach szkody wysokości 149.000 zł. Poważne straty ponieśli również rolnicy, nie są one jednak dotychczas jeszcze obliczone.

Z Jarosławia

KURSY SPOŁECZNE W JAROSŁAWIU. Zarząd Miejski w Jarosławiu rozpoczął energiczne szkolenie uzupełniające kandydatów i kandydatek do służby przeciwpożarowej i sanitarnej. Na kursy zostało powołanych kilkaset osób, częściowo ochotników, częściowo wyznaczonych. — Onegdaj odbyło się na ratuszu pierwsze zebranie informacyjne dla ochotniczek na kurs sanitarny. Na zebraniu tym zapoznano uczestniczki z programem kursu. Kierownictwo kursu objęła dr Wilhelmina Wilk.

W Jarosławiu przeprowadzony został kurs kierowniczek półkolonii letnich dla dzieci, urządzony przez Powiatowy Zarząd T. S. L. W kursie wzięło udział 60 kandydatek z powiatów przeworskiego i jarosławskiego. Kurs miał na celu przeszkolenie kandydatek i zaznajomienie ich z programem pracy.

Z Borysławia

Z RADY MIEJSKIEJ W BORYSŁAWIU. Onegdaj odbyło sie posiedzenie Rady miejskiej w Borysławiu pod przewodnictwem prezydenta Rossowskiego, na którym dokonano wyboru następujących komisji: komitetu rozbudowy miasta, limitacyjnej, opieki społecznej, podatkowej i opłat gminnych, regulaminowej, oświetleniowej, rzeźnianej, do zbadania szkół powszechnych i pomieszczeń szkolnych, do oceny czynszów mieszkaniowych w realnościach miejskich, do kreowania władz i urzędów w Borysławiu, sanitarnej, dla ustalenia herbu miasta Borysławia i dla oceny majątku. W skład komisji wybrano od 2 do 10 osób. Na zakończenie wybrano 4 delegatów Rady do Stowarzyszenia Spółki Wodnej do regulacji Tyśmienicy.

MORDERSTWO, CZY TRAGICZNY WYPADEK? Dnia 27 bm. na drodze z Hruda do Lityni znaleziono zwłoki 53-letniego Jana Krzyżanowskiego z Borysławia, który był zajęty przy regulacji rzeki Tyśmienicy w Lityni. Przyczyna śmierci nie została na razie ustalona. Zachodzi możliwość, że śp. Krzyżanowski padł ofiarą morderstwa, lub też nie jest wykluczone, że miał miejsce nieszczęśliwy wypadek.

PROGRAM radiowy

CZWARTEK 1 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Aud. dla szkół. — 8.10 Lw. „Szkoły przemysłowe żeńskie" — wiz. dr J. Oroszówna. — 8.25 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 8.50 Lw. Wiad. poranne. — 11.00 Koncert dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Pog. dla młodzieży. — 15.15 „Hela musi mieć własne pieniądze" — dialog w oprac. Charszewskiej. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.05 Wiad. gospod. — 16.20 Audycja dla młodzieży licealnej. — 16.40 Rec. organowy J. Kucharskiego. — 17.10 „Żywe laboratorium" — F. Bardowa. — 17.20 Informacje. — 17.25 Muzyka łotewska. — 18.00 „Pół godziny w Paryżu" — reportaż muzyczny z płyt. — 18.30 Pogadanka o PCK. — 18.40 Koncert Ork. wojskowej. — 19.05 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Audycja dla wsi. — 20.15 Fragm. konkursu o nagrodę Armii Polskiej. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport. Nasz program na jutro. — 21.00 Rec. śpiew. E. Bendera. — 21.15 „Most" — premiera słuch. I. Fika. — 22.00 Lw. Audycja strzelecka: Pogad. red. E. Kozłowskiego, Chór Zbycha. — 22.20 Lw. „Istota rasizmu" — dr B. Rosiński prof. UJK. — 22.35 „Szabla Chrobrego i Zwycięskie skrzydła" — red. W. Nowosad. — 22.55 Wiad. sport. lokalne. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Budapeszt. „Flet czarodziejski" — Mozarta.
21.00 Rzym. „Poliuto" — opera Donizettiego.
21.45 Luksemburg. Koncert symf. Sol. Szeryng.
22.00 Budapeszt. Rec. fort. Dohnanyi'ego.

PIĄTEK, 2 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „O szkołach kupieckich" — wiz. J. Piasecki. — 8.25 Lw. Audycja dla gospodyń: Pogadanka red. Z. Łosiowej. Porady, Wiadomości. Płyty. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 „Gazetka informacyjna" w jęz. ukr. red. Dryhynycza. — 14.10 Lw. Słuchowisko strzeleckie. — 14.30 Lw. Ofiarowanie broni przez dzieci Lwowa Pułkowi Odsieczy Lwowa. — 14.45 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 14.50 Lw. Wiad. gosp. i Giełda. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Hokus pokus dominicus". — 15.20 Poradnik sport. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry Seredyńskiego. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gospod. — 16.20 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. Rękasa. — 16.35 „Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wied." — konc. W przerwie: „Echa mocy i chwały" — recyt. — 17.45 Lw. Płyty z objaśnieniami": A. Szostakowicz: Symfonia nr. 1 op. 10 (dyr. Stokowski). — w opr. dr Steinbergera. — 18.30 „Wieczór dawnej bajki polskiej" — w oprac. K. Górskiego, prof. USB. — 19.00 „20-lecie wskrzeszenia Uniwersytetu St. Batorego". — 19.10 Koncert rozrywkowy. — 19.45 Odczyt wojskowy. 20.00 Audycja dla wsi. — 20.15 Koncert rozrywkowy c. d. — 20.35 Dziennik wieczorny. Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert symf. — 21.55 Fragment powieści J. Andrzejewskiego „Pragnienia". — 22.15 Muzyka taneczna z płyt. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Kom. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.40 Budapeszt. Recit. fort. G. Konatkowskiej.
20.15 Berlin. „Don Pasquale" — Donizettiego.
20.30 Paris PTT. „Pelleas i Melisanda" — opera Debussy'ego.
23.00 Budapeszt. Koncert symf.
23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

Z Drohobycza

MATURA. W państwowym liceum im. Kr. Władysława Jagiełły w Drohobyczu odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyr. Tadeusza Kaniowskiego. Świadectwa dojrzałości otrzymali: a) w liceum humanistycznym: Adlesberg Wit., Einleger Jerzy, Gasser Marceli, Hahn Michał, Has Artur, Herzig Eliasz, Josefsberg Eliasz, Korklan Robert, Król Franciszek, Kupferberg Artur, Morawski Karol, Nestel Marceli, Ramer Michał, Ritczes Izydor, Rothenberg Jakub, Rutkowicz Andrzej, Scheinfeld Joachim, Terk Karol, Twardy Zbigniew, Wegner Marceli, Wojtowicz Tadeusz

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

Reprobowano 6. b) w liceum matematyczno-fizycznym: Bałtuch Ludwik, Bryła Kazimierz, Eker Emanuel, Horowitz Mendel, Jäger Władysław, Kitajgorodzki Liepe, Kupferberg Mojżesz, Kupferman Leon, Koestenbaum Seweryn, Lengerman Herbert, Mamak Stanisław, Neustein Filip, Pasławski Tadeusz, Prasoł Ryszard, Rogoziński Klemens, Sales Arnold, Schaefer Władysław, Scheininger Abraham, Schwarz Johan, Stańczyk Adam, Taucher Bruno, Tybrowski Leszek, Winnicki Aleksander i Ziemer Harry. Reprobowano 4 abiturientów.

Ze Sniatyna

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w Państwowym Liceum i Gimnazjum im. Fr. Karpińskiego w Śniatynie odbył się pod przewodnictwem dyr. Jana Piskozuba. Zdawało 15 abiturientów wydziału humanistycznego i 17 wydziału przyrodniczego oraz 1 reprobowany w roku ubiegłym. Egzamin dojrzałości zdali: Wydział humanistyczny: Biłyńska Włodz., Birnberg Henia, Gauer Gertruda, Karpel Erwin, Kobylański Bron., Krämer Anna, Popek Reisel, Rinker Aron, Rzechowski Jarosław, Semeniuk Włodz., Sorycz Julian, Spinner Simon, Ungar Mieczysław, Ungar Stanisław, Zmendak Stef. Wydział przyrodniczy: Baldysz Zdz., Burlak Syl., Charuk Jan, Fedoruk Bazyli, Fischer Aron, Gawdunyk Eug., Heber Tad., Hnatiuk Mich., Jägerman Józef, Korab Józef, Kuryluk Włodz., Kusznir Dymitr, Michalski Wład., Riesenberg Hersch, Rysz Zyg., Wasilewska Celina, Witeszczak Jadwiga.

Dnia następnego po ukończeniu egzaminów zaszczycił swoją obecnością tutejszy Zakład podsekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty wicem. Seweryn Maciszewski w towarzystwie kuratora O. S. lwowskiego dr. Kupczyńskiego Po dwugodzinnej konferencji z dyr. zakładu i obejrzeniu sal i pracowni, dostojni goście udali się w dalszą podróż.

TELEF. BIURA 296-30. TELEF. NOCNY 295-21
POWSZECHNY ZAKŁAD POGRZEBOWY
W. SKREMA 4301
Lwów, plac Bernardyński l. 2
(przed kościołem OO. Bernardynów)
URZĄDZA POGRZEBY od najskromniejszych do najwystawniejszych — ekshumacje i przewozy zwłok własnym autokarawanem — PO CENACH NAJNIŻSZYCH. — Załatwia wszelkie formalności pogrzebowe.
Obsługa fachowa, solidna pełna pietyzmu. Dla PT. Urzędn. i Emeryt. ulgi w spłatach.

OGŁOSZENIA



Wózki dziecinne. — Łóżeczka i łóżka metalowe — ZABAWKI — Wyroby koszykarskie — Meble gięte i werandowe Leżaki i hamaki — Sztuka ludowa — Walizy podróżne — Artykuły gospodar.
LUDWIK HEGEDÜSS
LWÓW, KOPERNIKA 11
Telefon 226-09. 4388

Wzmianka o przetargu

Towarzystwo Studium Maszynowego i Elektrotechnicznego we Lwowie, ogłosiło przetarg nieograniczony na wykonanie robót wykończeniowych w budynku Nr. 1 Wydziału Mech. i Elektr. Politechniki Lwowskiej — na dzień 10 czerwca 1939 roku, godzina 10-ta.

Termin składania ofert upływa tegoż dnia o godz. 9-tej. Informacje i druki są do otrzymania w biurze T-wa przy ul. Kaweckiego 3 (boczna Stryjskiej), tel. 106-55.

Prof. E. T. Geisler **Inż. T. Włodek** 4393

Różne

LETNISKO IDEALNE dwór Sokole nad Sanem, poczta Łobozew, powiat Lesko, Karpaty lesiste, plaża. park, pałac. Ceny przystępne. 12007

JAWORZNICKIE KOMUNALNE KOPALNIE WĘGLA SP. AKC. DYWIDENDĘ za 1938 r. po 22·50 zł. od akcji za kupon Nr 7 wypłaca AKCYJNY BANK HIPOTECZNY w Krakowie i we Lwowie. 4395

RZADKA OKAZJA!

Otrzymaliśmy resztki nakładów bogato ilustrowanych monografij artystycznych wydawn. Sztuk Pięknych od 95 groszy. Zapasy nie wielkie. KSIĘGARNIA MAŁOPOLSKA, Lwów, Akademicka 16. Katalogi bezpłatnie. 3933

ALBUMY
dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

PENSJONATY!
Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. — Dywany Żywieckie, Lwów, Kopernika 3. 4341

WIOROWANIE
posadzek, mycie okien, dezynfekcję mieszkań — wykonuje solidnie i tanio „Czystość“, tel. 259-17. 4155

ZA MATURĘ ZEGARKI
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca
L. ROZWARZEWSKI
Lwów, Akademicka 2
(Hotel George'a) 11982



KŁOPOTY
z nożami nareszcie ustały — Kasia myje śmiało gorącą wodą — nigdy już nie wypadną — bo oprawił „Galwanoplater“ Kopernika 14.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD FRYZJERSKI dla pań i panów
WŁ. BURKIEWICZA
Lwów, Piekarska 1 a
(dawniej Hotel Krakowski)
wykonuje wszelkie prace fryzjerskie solidnie i tanio 11996

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KSIĄŻKI
z zakr. ogrodnictwa, wiosen. robót polnych, — hodowli drzew, zwierząt itd. w wielkim wyborze poleca Księgarnia A. Krawczyński, Lwów, Rutowskiego 9. 4056

CHEVROLET
Master de Lux prawie nowy 2000 km. przebytych na plombie sprzedam. Wiadomość: „Chevrolet“ do Administracji. 11992

TYCZKI TAŚMY MIERNICZE
poleca firma 2965
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P.K.O. 511.406

WODY KWIATOWE

na wagę nowe modne zapachy. Perfumy krajowe i zagraniczne. Kremy, pudry, mydła. Pasty do zębów, wody do ust, szczoteczki do zębów — A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, ul. Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

MEBLE NA KREDYT
DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 11933

SYPIALNIE jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082

RAMY
do obrazów. KARNISZE, szyby, lustra
Lwów, Piłsudskiego 11
tel. 265-86 3900

DOM
na Kleparowie, 4 ubikacje: do sprzedania. Wiadomość, Kleparów, ulica Dzielna 24, Kozak. 12000

SZKŁO-ZDRÓJ
do sprzedania lub wynajęcia 10 pokoi bez mebli w willi obok lasu, razem lub oddzielnie. Listy do Admin. „Okazja“. 11981

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

POLKA
zredukowana urzędniczka, z długoletnią praktyką biurową, maszynistka, władająca perfekt niemieckim, — poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego lub do dzieci. Listy do Administr. „Bez środków do życia“. 11995

PANI INTELIGENTNA
rzym.-kat. z doskonałym niemieckim — szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Adm. pod „Dobry dialekt“. 11993

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DO WYNAJĘCIA
zaraz 4 pokoje, komfort, wysoki parter. Długosza 18. 11986

CZTEROPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie — słoneczne, I. piętro, Kurkowa 55 wynajmę. 11990

POKÓJ
umeblowany, duży, pełnokomfortowy, centrum, niekrępujący, — ewentualnie utrzymanie — wynajmę. — Telefonować 260-44. 11998

POKÓJ
umeblowany od zaraz do wynajęcia. Ul. Sapiehy 67, m. 7. 12003

WYNAJMĘ
pokój umeblowany z klatki. Długosza 12, m. 6. 12001

DYWANY
TAPETY — MATERIE MEBLOWE — TAPCZANY MATERACE — ROLETY — FIRANKI i t. p.
Projektowanie i wykonywanie kompletnych wnętrz we własnych zakładach tapicerskich i stolarskich
T. KYSIAK i SYNOWIE Lwów, pl. Smolki 4. Tel. 240-09 i 219-85 4185

LODOWNIE HERMETYCZNE 50 zł duży format, solidnie wykonane dają za 10 groszy lodu 3 dni chłodu. — Najpiękniejsze urządzenia kuchenne tylko we fabryce SACKA, Lwów, SYKSTUSKA 18 (róg Kościuszki) 4353

TOREBKI MODNE PARASOLE
WALIZY, TECZKI, PORTFELE, PODARKI tylko z firmy
„TEKA“ Lwów, Szajnochy 3
NAJNOWSZE WARSZAWSKIE MODELE. 4271

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1
(A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE I ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. — KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA



LEŻAKI, MEBLE WERANDOWE I OGRODOWE PARASOLE OGRODOWE
poleca najtaniej firma
A. KONIEWICZ i SYN Lwów, Batorego 12 telefon 276-00. 3687
Specjalność: Kompletne urządzenia pensjonatów

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
T. W. Nr. 7927/49, 654/47

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 22-go czerwca 1939 roku o godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności w podatku od lokali 1938 i w świadectwie przemysł. 1935 r. odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 kasa „National“, 150 litr. wina owocowego różnego we flaszkach 1 l., 80 litr. wina owocowego 7% we flaszkach 1 l., 200 flaszek różnych wódek à 1/4 l., 50 litr. wina „Wermuth“ we flaszkach à 0/7 ltr. oszacowanych na kwotę 1.225 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 22 czerwca 1939 r. od godz. 8·30 do godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierow. Działu Egzek.
Trędowicz

4394

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“, Lwów, ul. Zimorowicza 15